



Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
Prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf

Warszawa, dnia 16 marca 2020 r.

PP I-0131-1159/20

TRYBUNAŁ KONSTITUCYJNY

Al. J. Ch. Szucha 12a
00-918 Warszawa

Sygn. akt U 2/20

STANOWISKO SĄDU NAJWYŻSZEGO
w sprawie zainicjowanej wnioskiem Prezesa Rady Ministrów
o zbadanie zgodności uchwały połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r.
z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, ratyfikowanymi umowami
międzynarodowymi i ustawami

W związku ze złożonym przez Prezesa Rady Ministrów w trybie art. 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn., zm.; dalej jako „Konstytucja RP”) wnioskiem o zbadanie zgodności uchwały składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. akt BSA I-4110-1/20¹, z:

- 1) art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2019 r., poz. 825, z 2020 r. poz. 190²);
- 2) art. 439 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 30³);
- 3) art. 379 pkt 4 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2019 r., poz. 1460, 1469, 1495, 1649, 1655, 1798, 1802, 1818, 2070, 2089, 2128, 2217)⁴;
- 4) art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE. C z 2007 nr 303, poz. 1)⁵;

¹ Dalej jako „uchwała łączonych Izb SN” lub „uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego”.

² Dalej jako „ustawa o SN”.

³ Dalej jako „k.p.k.”

⁴ Dalej jako „k.p.c.”

⁵ Dalej jako „KPP”.

- 5) art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., ratyfikowanej przez Polskę w dniu 15 grudnia 1992 r. (Dz. U. z 1993 r. nr 61, poz. 284)⁶;
- 6) art. 2, art. 4 ust. 3, Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. nr 90, poz. 864/30; tekst skonsolidowany: Dz. Urz. UE C z 2010 Nr 83)⁷;
- 7) art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej⁸,

w imieniu Sądu Najwyższego
przedstawiam następujące stanowisko:

postępowanie podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o postępowaniu przed TK ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia.

UZASADNIENIE

I. Uwagi wstępne

Sąd Najwyższy w pełni podtrzymuje zastrzeżenia dotyczące możliwości realizowania przez Trybunał Konstytucyjny w składzie wyznaczonym do rozpoznania niniejszej sprawy zadań powierzonych mu przez ustrojodawcę. Zastrzeżenia te zostały sformułowane w piśmie Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2020 r., złożonym do sprawy Kpt 1/20. **Z tego względu reprezentant Sądu Najwyższego nie weźmie udziału w rozprawie zaplanowanej na dzień 31 marca br.**

Podkreślenia wymaga przy tym, że wyznaczenie terminu powyższej rozprawy na dzień 31 marca 2020 r. zdaje się potwierdzać zastrzeżenia sformułowane w piśmie Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2020 r. Abstrahując bowiem od kwestii tempa procedowania przez Trybunał Konstytucyjny, które znacznie odbiega od tempa procedowania w innych sprawach, zwłaszcza tych o mniejszym znaczeniu politycznym, należy zauważyć, że wniosek Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 lutego 2020 r. został doręczony Sądowi Najwyższemu w dniu 26 lutego 2020 r. Jednocześnie Sądowi Najwyższemu wyznaczono 30-dniowy termin na zajęcie stanowiska, który to termin upływa w piątek 27 marca 2020 r. Jak można się domyślać, analogiczny termin zakreślono Prokuratorowi Generalnemu. W tej sytuacji, **wyznaczenie rozprawy na wtorek, 31 marca 2020 r. nakazuje wątpić w rzetelność postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.** Trudno bowiem uznać, że nieco ponad trzy dni, z których dwa wypadają w trakcie weekendu, są

⁶ Dalej jako „EKPC”

⁷ Dalej jako „TUE”.

⁸ Dalej jako „Konstytucja RP” lub „Konstytucja”.

wystarczające dla rzetelnego zapoznania się z obszernymi stanowiskami uczestników w sprawie o tak istotnej doniosłości ustrojowej.

Nie sposób także nie zauważyć, że wniosek Prezesa Rady Ministrów zmierza do legitymizacji bezprawa konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny orzeka w sprawach zgodności z Konstytucją, co oznacza, że celem jego działania jest ochrona postanowień Konstytucji, nie zaś legitymizacja ich ignorowania. W świetle prawa polskiego i europejskiego niedopuszczalne jest – co wykazano w uchwale połączonych Izb SN – przeprowadzenie zamachu na prawo do sądu, a tak należałoby ocenić zmiany normatywne i faktyczne ostatnich lat w obrębie szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości i sądownictwa, poczynając od destabilizacji Trybunału Konstytucyjnego i jego podporządkowania większości parlamentarnej, co sprawiło, że Trybunał ten utracił możliwość rzetelnego wykonywania funkcji powierzonych mu przez ustrojodawcę⁹.

Należy także dostrzec, że ewentualne orzeczenie zgodne z wnioskiem Prezesa Rady Ministrów doprowadzi do sprzeczności pomiędzy polskim i unijnym prawem, która z dużym prawdopodobieństwem skutkować będzie wszczęciem przez instytucje Unii Europejskiej procedury o stwierdzenie uchybienia zobowiązaniom wynikającym z traktatów, a w dłuższej perspektywie – skutkować koniecznością opuszczenia Unii Europejskiej. Gdyby bowiem miało się okazać, że przepisy Konstytucji wykluczają możliwość badania, czy orzekający w danej sprawie sąd jest niezawisły i bezstronny, to wówczas dochodziłoby do fundamentalnej kolizji polskich przepisów konstytucyjnych z art. 47 KPP, która – z mocy art. 6 ust. 1 TUE – ma taką samą moc prawną jak Traktaty. Na obszarze Unii Europejskiej niezawisłość i bezstronność sądów musi mieć wymiar realny, a przymiotów tych nie można w sposób niepodważalny zadekretować przez sam fakt otrzymania nominacji na urząd sędziego z rąk głowy państwa. **W konsekwencji – jak zaznaczono w wyroku TK z dnia 11 maja 2005 r. sygn. akt K 18/04 – oznaczałoby to konieczność podjęcia decyzji albo o zmianie Konstytucji, albo o spowodowaniu zmian w art. 47 KPP, albo – ostatecznie – decyzji o wystąpieniu z Unii Europejskiej.**

II. Uzasadnienie wniosku Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 lutego 2020 r.

W uzasadnieniu wniosku Prezes Rady Ministrów wskazał, że „przedmiotem kontroli jest uchwała składu połączonych Izb SN, której treść, mimo zewnętrznej formy, wykazuje cechy charakterystyczne dla przepisów prawa, wydawanych przez centralne organy państwowe, w rozumieniu art. 188 pkt 3 Konstytucji.”.

Zdaniem wnioskodawcy „Zaskarżony akt prawny skutkuje wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego trzech zasadniczych nowości normatywnych, wzajemnie ze sobą powiązanych. Po pierwsze w przypadku sędziów sądów powszechnych i wojskowych przyznaje sądom powszechnym, wojskowym i Sądowi Najwyższemu nieznaną innym aktom prawnym

⁹ Por. na ten temat pismo procesowe Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego jako uczestnika postępowania w sprawie o sygn. akt Kpt 1/20.

kompetencję do badania prawidłowości powołania sędziego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz badania prawidłowości procedury poprzedzającej realizację wskazanej prerogatywy. W przypadku sędziów Sądu Najwyższego wprost stwierdza, że nienależyta obsada sądu albo sprzeczność składu sądu z przepisami prawa zachodzi gdy w składzie sądu bierze udział osoba powołana na urząd sędziego Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r., poz. 3). Po drugie zaskarżona uchwała wprowadza do polskiego systemu prawnego nową instytucję, którą można określić mianem sędziego w stanie spoczynku *ab initio*. Sędzia taki w myśl zaskarżonego aktu normatywnego nie ma możliwości orzekania. Po trzecie uchwała wprowadza do systemu prawnego reguły intertemporalne, różnicując konsekwencje nowo ustanowionych przepisów dla orzeczeń wydawanych przez sądy, w których składach udział bierze sędzia w stanie spoczynku *ab initio*. Zasadniczo wprowadzone przepisy mają zastosowanie do orzeczeń wydanych po ogłoszeniu kwestionowanej uchwały. Jednak w przypadku orzeczeń wydanych z udziałem sędziów Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego nienależyta obsada sądu lub sprzeczność składu sądu z przepisami prawa zostaje wprowadzona również względem orzeczeń wydanych przed ogłoszeniem zaskarżonych przepisów, wprowadzonych w formie analizowanej uchwały. W żadnym akcie prawnym obowiązującym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej nie ma przepisu prawnego przewidującego takie rozwiązania ani przepisów umożliwiających wyprowadzenie z nich norm prawnych skutkujących zaistnieniem dwóch scharakteryzowanych instytucji prawnych, tym bardziej zatem przewidujących reguły intertemporalne w zakresie skutków wprowadzonych przepisów dla wydanych orzeczeń. Nowość normatywna wpisana w tekst zaskarżonego aktu prawnego, abstrahując od jego zewnętrznej formy, jest zatem bezsporna. W europejskiej kulturze prawnej nie funkcjonują dyrektywy wykładni, które pozwalają na wyprowadzenie wskazanych przepisów z art. 439 § 1 k.p.k. ani z art. 379 pkt 4 k.p.c. Mimo że, przepisy te nie zawierają zamkniętego katalogu przesłanek skutkujących zaistnieniem określonych w nich konsekwencji, to jednak powoływanie się na ich treść w celu wprowadzenia scharakteryzowanej nowości normatywnej ma cechy dowolnego powiązania wniosku z jakąkolwiek przesłanką i charakteryzuje się rażącym zerwaniem więzi logicznej między przesłanką a wnioskiem. Innymi słowy obarczone jest oczywistym błędem rozumowania. Prawdopodobnie jest to najważniejszą przyczyną nieadekwatności treści zaskarżonego aktu normatywnego z jego zewnętrzną formą, której nadano postać uchwały składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego.”

Powyższe **wywody świadczą albo o całkowitym niezrozumieniu istoty kompetencji Sądu Najwyższego do wydawania uchwał (także w składzie połączonych Izb), mających moc zasad prawnych, albo – mając zwłaszcza na uwadze zainicjowanie wnioskiem Marszałka Sejmu sprawy o sygnaturze Kpt 1/20 w przedmiocie rozstrzygnięcia sporów kompetencyjnych pomiędzy Sądem Najwyższym a Sejmem RP oraz pomiędzy Prezydentem RP a Sądem Najwyższym – o**

jedynie instrumentalnym wykorzystaniu możliwości złożenia wniosku do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi i ustawami uchwały Sądu Najwyższego jako „przepisów prawa, wydawanych przez centralne organy państwowe”.

III. Brak kompetencji Trybunału Konstytucyjnego do orzekania w sprawie uchwały połączonych Izb SN

III.1. Wprowadzenie

Zgodnie z art. 188 pkt 3 Konstytucji RP, Trybunał Konstytucyjny orzeka w sprawach zgodności przepisów prawa, wydawanych przez centralne organy państwowe, z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi i ustawami. W uzasadnieniu wniosku wnioskodawca – przywołując wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2012 r., U 3/11 – formułuje tezę, zgodnie z którą Sąd Najwyższy jest centralnym organem państwowym w rozumieniu art. 188 pkt 3 Konstytucji RP, a kognicji Trybunału Konstytucyjnego podlegają akty normatywne stanowione przez Sąd Najwyższy. Już to stwierdzenie jest nadużyciem, noszącym znamiona sofizmu. W przywołanym wyroku Trybunał Konstytucyjny za centralny organ państwowy uznał Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego (pkt 2.2.5 wyroku w sprawie U 3/11), natomiast ocenie podlegała uchwała w sprawie regulaminu Sądu Najwyższego jako akt prawotwórczy tegoż Zgromadzenia Ogólnego, a nie uchwała służąca rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego wydana przez ten organ w procesie stosowania prawa.

Odnosząc się do obszernych wywodów uzasadnienia wniosku odnośnie do „normatywnego charakteru przedmiotu kontroli konstytucyjności” (s. 20-34 wniosku), a zatem uchwały składu połączonych Izb SN, należy raz jeszcze (za stanowiskiem w sprawie Kpt 1/20¹⁰) stanowczo odrzucić tezę, jakoby uchwała Sądu Najwyższego mająca moc zasady prawnej tworzyła normy generalne i abstrakcyjne. Trzeba ponownie podkreślić, że stan związania dokonaną przez Sąd Najwyższy w składzie połączonych izb wykładnią odnosi się jedynie do składów orzekających Sądu Najwyższego. Dzieje się to z woli ustawodawcy, który wprowadził zasadę związania składu orzekającego zasadą prawną (art. 87-88 ustawy o SN).

III.2. Charakter prawny uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego

Zgodnie z art. 183 ust. 1 Konstytucji RP Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania. Stosownie zaś do art. 175 ust. 1 Konstytucji RP Sąd Najwyższy sprawuje wymiar sprawiedliwości jako organ – według art. 173

¹⁰ Zob. stanowisko SN z dnia 27 stycznia 2020 r.

Konstytucji RP – odrębny i niezależny od innych władz, sprawujący – jak stanowi art. 10 ust. 2 Konstytucji RP – władzę sądowniczą.

W świetle Konstytucji RP Sąd Najwyższy nie jest organem prawodawczym ani nie sprawuje władzy wykonawczej. Przeciwnie, ma być od tych władz „odrębny i niezależny”. Sprawowanie przez Sąd Najwyższy nadzoru judykacyjnego jako kompetencja konstytucyjna nie może być zatem – w zgodzie z Konstytucją RP – uznane za działalność prawotwórczą, ponieważ Sąd Najwyższy takiej działalności nie prowadzi. Przeciwnie: zgodnie z art. 1 pkt 1 lit. a ustawy o SN Sąd Najwyższy sprawuje wymiar sprawiedliwości przez podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne. Uchwały te są zatem sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości, nie zaś – jak twierdzi Wnioskodawca – aktem prawotwórczym.

Stosownie do art. 83 § 1 ustawy o SN, jeżeli w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego, ujawnią się rozbieżności w wykładni przepisów prawa będących podstawą ich orzekania, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego lub Prezes Sądu Najwyższego może, w celu zapewnienia jednolitości orzecznictwa, przedstawić wniosek o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego Sądowi Najwyższemu w składzie 7 sędziów lub innym odpowiednim składzie. Zgodnie z art. 87 § 1 ustawy o SN uchwały składu połączonych Izb „z chwilą ich podjęcia uzyskują moc zasad prawnych”. Artykuł 88 § 2 ustawy o SN stanowi, że odstępianie od zasady prawnej uchwalonej przez połączone Izby, wymaga ponownego rozstrzygnięcia w drodze uchwały połączonych Izb.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono pogląd, zgodnie z którym „składy Sądu Najwyższego nie mogą orzekać sprzecznie z zasadą prawną, dopóki nie nastąpi zmiana stanu prawnego”¹¹. Oznacza to, że owe zasady są konsekwencją stanu prawnego, nie zaś źródłem prawa. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego „formalnie zasady prawne nie wiążą sądów powszechnych, ale wyłącznie składy orzekające Sądu Najwyższego. Nie ma przepisu, który nakładałby obowiązek orzekania zgodnie z tymi zasadami prawnymi przyjętymi przez najwyższy organ sądowy naszego kraju. W praktyce jednak uchwały podejmowane przez Sąd Najwyższy mają bezpośredni wpływ na orzecznictwo sądów powszechnych. Wynika to oczywiście z roli, jaką Sąd Najwyższy jako naczelny organ władzy sądowniczej pełni w systemie wymiaru sprawiedliwości”¹². Uchwała Sądu Najwyższego wskazuje na to rozumienie przepisów budzących wątpliwości, które zdaniem Sądu Najwyższego jest najbardziej uzasadnione i prawidłowe, mając na uwadze konstytucyjne i prawnomiędzynarodowe wyznaczniki standardu prawa obywatela do bezstronnego i niezależnego sądu. Dokonana wykładnia ma charakter wiążący dla wszystkich składów orzekających Sądu Najwyższego; mocą autorytetu, a nie prawnego obowiązku jej przestrzegania, oddziałuje także na orzecznictwo sądów powszechnych¹³.

¹¹ Tak w wyroku Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2007 r., sygn. akt II UK 23/07, OSNP nr 19-20/2008, poz. 296

¹² Tak w uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. K 10/08.

¹³ Por. uchwała połączonych Izb SN, s. 66.

Należy przy tym podkreślić, że związanie składów orzekających Sądu Najwyższego ma jedynie charakter względny, bowiem możliwe jest zainicjowanie procedury zmierzającej do uchwalenia rozstrzygnięcia w przedmiocie odstąpienia od poglądu prawnego mającego moc zasady prawnej¹⁴. Związanie względne oznacza zatem, że wprawdzie skład orzekający nie może rozstrzygnąć konkretnej sprawy w sposób sprzeczny z interpretacją zawartą w takiej uchwale, lecz – nie podzielając wcześniejszego stanowiska co do znaczenia danej normy – może zainicjować procedurę zmierzającą do uchwalenia rozstrzygnięcia w przedmiocie odstąpienia od poglądu prawnego mającego moc zasady prawnej¹⁵. Uchwały, którym nadano moc zasad prawnych, są zatem wiążące, ale tylko dopóki nie zostaną zmienione w odpowiednim trybie¹⁶, a stosowna kompetencja przysługuje wszystkim adresatom uchwały – „związanym” jej rozstrzygnięciem składom orzekającym Sądu Najwyższego. W konsekwencji – niezależnie od sofistycznej retoryki – uchwały, którym nadano moc zasad prawnych nie mogą być uznawane za akty normatywne statuujące normy o charakterze generalnym i abstrakcyjnym.

Przyjęte rozwiązanie ma zapewnić jednolitość orzecznictwa samego Sądu Najwyższego, a określane jest jako swoisty nadzór judykacyjny Sądu Najwyższego nad orzecznictwem sądów powszechnych, ale i orzecznictwem SN¹⁷.

Znamienne jest zresztą to, że w odniesieniu do uchwał Sądu Najwyższego mających moc zasady prawnej nie używa się terminu „obowiązuje” („obowiązywanie”), gdyż termin ten odpowiedni jest w odniesieniu do norm prawnych (generalnych i abstrakcyjnych). Natomiast mowa jest jedynie o związaniu, które polega na uwzględnieniu w rozumowaniu mającym na celu wskazanie właściwej ze względu na przedmiot sporu normy prawnej oraz ustalenie znaczenia dla rozstrzygnięcia tych stwierdzeń zawartych w wypowiedziach Sądu Najwyższego, które dają się określić mianem wykładni (zostają wyrażone w sentencji uchwały rozstrzygającej zagadnienie prawne); jest to zobowiązanie sądu niższej instancji do określonego zachowania się o charakterze intelektualnym, myślowym, w czym wyraża się swoistość tego związania¹⁸. Raz

¹⁴ W. Kozielowicz, *Instytucja uchwał Sądu Najwyższego mających moc zasad prawnych – kwestie sporne w orzecznictwie Sądu Najwyższego w latach 1990-2010* [w:] A. Przyborowska-Klimaczak, A. Taracha, *Iudicium et Scientia. Księga jubileuszowa Profesora Romualda Kmiećka*, pod redakcją naukową Anny, Warszawa 2011 r., s. 251.

¹⁵ R.A. Stefański, *Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych*, Kraków 2001, s. 398-399, tenże: *Wykładnia prawa karnego procesowego* [w:] P. Hofmański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. Tom I. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2013, pkt 2.13.4., M. Zbrojewski, *Rola i stanowisko prawne Sądu Najwyższego w procesie karnym*, Warszawa 2014, rozdział IV § 5.

¹⁶ A. Góra-Błaszczkowska, B. Karolczyk, K., Lubiński, *Dział II. Czynności decyzyjne* [w:] T. Erciński (red.), T. Wiśniewski (red.), *System Prawa Procesowego Cywilnego. Tom II. Część II. Postępowanie procesowe przed sądem pierwszej instancji*, Warszawa 2016, pkt II.5.3.

¹⁷ A. Góra-Błaszczkowska, B. Karolczyk, K., Lubiński, *Dział II. Czynności decyzyjne ...*, pkt II.5.3.).

¹⁸ Por. W. Sanetra, *Refleksje o terminologii kodeksu postępowania cywilnego* [w:] J. Gudowski (red.), K. Weitz (red.), *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Ercińskiego. Tom I.*, Warszawa 2011, pkt 9.

jeszcze podkreślić należy, że w odniesieniu do składów Sądu Najwyższego owo związanie jest przy tym jedynie względne. Ustawa przewiduje bowiem możliwość odstąpienia od zasady prawnej, wskazując, że jest to możliwe poprzez dokonanie ponownego rozstrzygnięcia w drodze uchwały (odpowiednio przez właściwą izbę, połączone izby lub pełny skład Sądu Najwyższego).

Nie sposób zatem podzielić poglądu Wnioskodawcy, że uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego tworzy normy generalne i abstrakcyjne, a przez to jest aktem normatywnym. Stan związania uchwałą i zawartą w niej wykładnią odnosi się jedynie do składów orzekających Sądu Najwyższego, które ma charakter względny. Możliwe jest bowiem zainicjowanie procedury zmierzającej do uchwalenia rozstrzygnięcia w przedmiocie odstąpienia od poglądu prawnego mającego moc zasady prawnej¹⁹. Ponadto sądy powszechne nie są związane uchwałą połączonych Izb Sądu Najwyższego, a respektowanie poglądu wyrażonego w uchwale wynika wyłącznie z autorytetu Sądu Najwyższego²⁰. Sprawowany przez Sąd Najwyższy nadzór przejawia się w uchwałach określanych w doktrynie jako zawierające wykładnię abstrakcyjną²¹, co jednak nie oznacza, że mają one abstrakcyjny charakter. W wyniku podjęcia uchwały nie dochodzi do derogacji żadnego przepisu prawa, a przepis, którego uchwała dotyczy pozostaje w systemie prawa.

Sformułowana przez Wnioskodawcę teza o normatywnym charakterze uchwały Izb Sądu Najwyższego nie da się pogodzić z powołanymi przepisami ustawy o SN, rozumianymi w zgodzie z zasadą racjonalności ustawodawcy. To sam ustawodawca przewidział instytucję uchwał rozstrzygających wątpliwości. Ustawa o SN w tym zakresie obowiązuje i korzysta z domniemania zgodności z Konstytucją. Racjonalny ustawodawca nie mógłby wyposażyć Sądu Najwyższego jako organu władzy sądowniczej w kompetencje prawotwórcze, gdyż tego rodzaju naruszenie Konstytucji przeczyłoby zasadzie racjonalności dekodowanej z zasady demokratycznego państwa prawnego.

Według Trybunału Konstytucyjnego „podstawą każdego systemu norm prawnych jest fikcja prawna racjonalności prawodawcy”²², a jednocześnie „punktem wyjścia dla kontroli konstytucyjności prawa jest zawsze założenie racjonalnego działania ustawodawcy”²³.

W orzecnictwie Trybunału Konstytucyjnego znajduje wyraz przekonanie, „że wszelkie działania prawodawcy są efektem dogłębnego rozważenia problemu i dojrzałej decyzji

¹⁹ Por. W Koziulewicz: Instytucja uchwał Sądu Najwyższego mających moc zasad prawnych – kwestie sporne w orzecnictwie Sądu Najwyższego w latach 1990-2010, [w:] A. Przyborowska-Klimczak, A. Taracha (red.), *Iudicium et Scientia. Księga jubileuszowa Profesora Romualda Kmiecika*, Warszawa 2011, s. 251 i nast.

²⁰ Por. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2019, s. 380. Por. także B. Szmulik, *Pozycja ustrojowa Sądu Najwyższego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2008, s. 328.

²¹ Tak B. Szmulik, *Pozycja...*, s. 328.

²² Tak w uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. P 6/04.

²³ Tak w uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. K 5/99.

znajdującej racjonalne uzasadnienie. Wynika więc stąd, że stanowione prawo cechuje się założonym z góry racjonalizmem²⁴.

To właśnie ów racjonalizm ustawodawcy, potwierdzony w treści ustawy, „pozwała wymagać od wszystkich obywateli” respektowania prawa. Zdaniem Trybunału „odrzucenie fikcji racjonalności ustawodawcy wiązałoby się z dopuszczeniem możliwości podważania poszczególnych aktów prawnych i odmowy ich stosowania, to zaś groziłoby rozprzężeniem wszystkich więzi prawnych i społecznych. Skoro punktem wyjścia jest przyjęcie racjonalności ustawodawcy (i wynikającego stąd racjonalizmu poszczególnych unormowań prawnych), to racjonalizm stanowionego prawa musi zostać uznany za składową przyzwoitej legislacji²⁵, nieodzownej dla zagwarantowania zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Jeżeli zatem podstawą do podejmowania uchwał połączonych Izb Sądu Najwyższego jest ustawa, to uchwały te nie mogą mieć – z woli ustawodawcy - charakteru prawotwórczego, gdyż byłoby to sprzeczne z zasadą racjonalności ustawodawcy.

W doktrynie wskazano, że przesłanki podejmowania przez Sąd Najwyższy uchwał wykładniczych wskazują, że „dokonywana w nich wykładnia prawa następuje w razie szczególnych wątpliwości, mających zazwyczaj kwalifikowany charakter. Chodzi tu zatem o pewną nowość interpretacyjną, niemożliwą do wydobycia i osiągnięcia w drodze wykładni operatywnej, dokonywanej przez sądy przy rozstrzyganiu konkretnych spraw. Z tych względów uchwały abstrakcyjne odgrywają szczególną rolę w systemie sądownictwa powszechnego i wojskowego; ich znaczenie wykracza poza realia konkretnych spraw, oddziałując na całe orzecznictwo i tworząc jednolitą, stabilną linię mającą istotne znaczenie z punktu widzenia standardów zasady państwa prawnego²⁶. Nie oznacza to jednak, wbrew twierdzeniom Wnioskodawcy, że wspomniane uchwały są aktami normatywnymi. Powołane przepisy ustawy o SN wskazują, że uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego nie ma charakteru normatywnego, skoro – w myśl tej ustawy – nie powoduje ona skutków derogacyjnych.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego znalazło wyraz przekonanie, że ustawodawca może zmienić ustawę, by zneutralizować skutki spowodowane wykładnią zawartą w uchwale Sądu Najwyższego. Zdaniem Trybunału nie ma bowiem „bezwzględного zakazu konstytucyjnego, by celem nowego uregulowania ustawodawczego było przełamanie linii orzecznictwa sądowego, jakie kształtowało się na tle poprzedniego stanu prawnego. Zasada podziału władz i zasada podległości sędziego ustawie dopuszczają dokonywanie w prawie takich zmian, które pociągają za sobą konieczność odpowiednich zmian orzecznictwa sądowego w odniesieniu do stosunków prawnych, które ukształtują się na tle nowych przepisów. Zasada

²⁴ Tak w uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. P 6/04.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Tak M. Masternak-Kubiak, *Uwagi do art. 183*, [w:] M. Haczkowska (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 463.

podziału władz oznacza też jednak, że dopóki przepis prawa nie zostanie zmieniony, to jego stosowanie jest rzeczą sądów, a ustawodawca nie ma już na to bezpośredniego wpływu. Swoboda sądowego stosowania prawa może być ograniczana przez odpowiednio precyzyjne sformułowanie stanowionych przepisów. Jeżeli jednak regulacja ustawowa nie jest do końca jasna i pozostawia różne możliwości interpretacyjne, to wybór możliwości najwłaściwszej należy już do władzy sądowniczej, która kieruje się przy tym ogólnymi zasadami wykładni prawa, a w szczególności (...) posługując się techniką wykładni ustawy w zgodzie z konstytucją. Nawet jeżeli kierunek interpretacji sądowej nie pokrywa się z założeniami czy intencjami, jakie ustawodawca wiązał niegdyś z uchwaleniem ustawy, to może to tylko na przyszłość wskazywać na potrzebę bardziej precyzyjnego formułowania przepisów prawa, tak by intencja ustawodawcy znajdowała jednoznaczny wyraz w tekście ustawy²⁷. Praktyka orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego wskazuje, że odróżnia on wyraźnie prawo stanowione, w szczególności ustawowe, od orzecznictwa sądowego.

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie w swym orzecznictwie zajmował się pojęciem aktu normatywnego oraz poszukiwaniem właściwych jego kryteriów; można zatem mówić o „ukształtowaniu się w jego orzeczeniach istotnych stałych elementów rozstrzygania o normatywności aktu prawnego. Do elementów tych należy zaliczyć: 1) decydujące znaczenie treści, a nie formy aktu jako kryterium oceny jego normatywności (definicja materialna), 2) konkretny charakter tego rodzaju oceny, biorącej pod uwagę także systemowe powiązania danego aktu z innymi aktami systemu prawnego uznawanymi niewątpliwie za normatywne, 3) przyjęcie, że wątpliwości co do normatywnego charakteru niektórych aktów prawnych wydają się nieodłączną cechą systemu prawnego. Zwłaszcza współczesny system prawny odznacza się wielką różnorodnością doniosłych społecznie aktów prawnych o trudnym do zdefiniowania lub wymykającym się jednoznacznym określeniom charakterze. Co więcej, Trybunał Konstytucyjny zawsze stał na stanowisku, że jeżeli w aktach tych odnajdujemy jakąkolwiek treść normatywną, to nie ma podstaw wyłączenia ich spod kontroli konstytucyjności czy legalności, zwłaszcza wtedy, gdy w grę wchodzi ochrona praw i wolności człowieka i obywatela. Trybunał Konstytucyjny stosuje w takich sytuacjach swoiste domniemanie normatywności aktów prawnych. W przeciwnym bowiem wypadku, biorąc pod uwagę dużą liczbę takich aktów prawnych, wydawanych przez różne organy państwa, a niekiedy także inne podmioty, większość z nich pozostawałaby poza jakąkolwiek instytucjonalną i skuteczną kontrolą ich konstytucyjności lub legalności²⁸. Oznacza to jednak ścisłe powiązanie między zakwalifikowaniem danego aktu jako normatywnego a objęciem tego aktu kontrolą Trybunału Konstytucyjnego. Materialna koncepcja aktu normatywnego, do której odwołuje się Wnioskodawca²⁹, nie może zmienić Konstytucji

²⁷ Tak w uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. K 36/98.

²⁸ Tak w uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. U 4/06,

²⁹ Na s. 12 uzasadnienia wniosku.

i uczynić Trybunał Konstytucyjny organem właściwym do sprawowania nadzoru judykacyjnego wbrew postanowieniom ustawy zasadniczej.

Ponadto – jak już wyżej wskazano – w przypadku uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego mamy do czynienia z aktami wykonywania konstytucyjnych kompetencji Sądu Najwyższego w zakresie nadzoru judykacyjnego, które nie mogą być przedmiotem kontroli sprawowanej przez Trybunał Konstytucyjny, ponieważ oznaczałoby to przekazanie Trybunałowi – wbrew Konstytucji – prawa do sprawowania nadzoru nad nadzorem judykacyjnym, sprawowanym przecież na mocy Konstytucji przez Sąd Najwyższy. Uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego nie może być zatem aktem normatywnym, ponieważ nadanie jej tego rodzaju charakteru byłoby immanentnie niezgodne z Konstytucją RP. Powodowałoby to bowiem, że Trybunał Konstytucyjny przejąłby kompetencję do sprawowania nadzoru judykacyjnego przyznaną Sądowi Najwyższemu w art. 183 ust. 1 Konstytucji RP.

Wbrew stanowisku Wnioskodawcy uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego nie wprowadza nowości normatywnej. W ocenie Sądu Najwyższego kluczem do oceny takiej supozycji jest pojęcie „stan normatywny”. Nie jest to bowiem pojęcie języka prawnego, w którym występuje sformułowanie „stan prawny”. To ostatnie jest jednak używane głównie w odniesieniu do nieruchomości (zob. np. art. 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych³⁰). Jeżeli chodzi zaś o język prawniczy, to pojęcie „stan normatywny” jest w nim synonimem określenia „stan prawny”, czyli całokształt obowiązującego prawa. Abstrahując w tym miejscu od filozoficznych sporów na temat istoty prawa, należy zauważyć, że przez omawiane pojęcie rozumie się zwykle całokształt przepisów obowiązujących w danym momencie na danym terytorium. W tym kontekście nie sposób nie odnieść wrażenia, że użycie określenia „stan normatywny” jest zabiegiem celowym i na dodatek noszącym znamiona manipulacji. Wnioskodawca, mając bowiem świadomość, że nie można w żaden sposób uznać, iż uchwała Sądu Najwyższego, o której mowa w art. 83 § 1 ustawy o SN, prowadzi do zmiany w zbiorze przepisów obowiązujących w danym momencie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podjął próbę odwołania się do rozróżnienia pomiędzy przepisem i normą. Tyle, że tego typu rozróżnienie stosowane było dotychczas na potrzeby operacjonalizacji teorii wykładni prawa³¹. Podnosi się w tym kontekście, że normy rekonstruowane są na ogół nie z jednego tekstu, ale nawet z całego zespołu aktów prawnych, akcentuje powiązania rekonstrukcji normy z etapem klaryfikacji, a także kładzie się nacisk na potrzebę uwzględnienia metod wykładni językowych, systemowych, funkcjonalnych oraz dyrektyw I i II stopnia ujmowanych nie jako konkurujące ze sobą, lecz współuczestniczące w jednym złożonym procesie interpretacyjnym³². Podkreślenia

³⁰ Dz.U. z 2019 r., poz. 2204

³¹ Por. M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Municzewski, *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*, RPEiS 2009, nr 4, s. 34.

³² Por. K. Pleszka, *Paradygmat interpretacyjny w multicentrycznym systemie prawa* (w:) P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, t. 1, Warszawa 2012, s. 25.

wymaga, że przy takim rozróżnieniu pojęć „norma prawna” i „przepis” należałoby uznać, że Sejm RP nie ma kompetencji do ustalania stanu normatywnego. Sejm uchwała bowiem przepisy, zaś derywowanie z nich norm prawnych, a więc konkretnych norm postępowania, jest zadaniem organów stosujących prawo, w tym zwłaszcza sądów. Potwierdza to tylko tezę, że nie ma punktów stycznych pomiędzy kompetencją Sejmu RP do uchwalania ustaw, a kompetencją Sądu Najwyższego do podejmowania uchwał, o których mowa w art. 83 § 1 ustawy o SN. Jakikolwiek twierdzenia przeciwne oparte są jedynie na sofistycznym użyciu sformułowania „stan normatywny” w sposób abstrahujący od jego zastanego znaczenia w języku prawniczym.

Należy także podkreślić, że Wnioskodawca nie jest konsekwentny w ocenie charakteru prawnego uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego. Zdaniem Wnioskodawcy Sąd Najwyższy „stanowi akty prawa wewnętrznego bez podstawy prawnej, pod pozorem dokonywania wykładni”³³. Jednakże żaden akt prawa wewnętrznego nie może zmienić ustawy. Tymczasem Wnioskodawca twierdzi, że mamy do czynienia z nielegalną formą działalności prawotwórczej Sądu Najwyższego³⁴, z aktem prawa wewnętrznego, aktem podustawowym wydanym bez podstawy prawnej³⁵, a jednocześnie akt ten modyfikuje system źródeł prawa powszechnie obowiązującego³⁶. Nie ma w systemie źródeł prawa takiego aktu normatywnego prawa wewnętrznego podustawowego, który zmieniałby ustawy. Wnioskodawca więc sam sobie zaprzecza. Dotyczy to zwłaszcza twierdzenia, że uchwały Sądu Najwyższego mają „charakter prawny bliski prawotwórstwu”³⁷, z którego w istocie wynika, że nie są to zatem akty prawotwórcze, co wyklucza poddanie ich kognicji Trybunału Konstytucyjnego i czyni orzekanie w przedmiocie wniosku niedopuszczalnym.

W kontekście sprawowanego przez Sąd Najwyższy nadzoru, w doktrynie rozważane jest zagadnienie traktowania przepisu art. 183 ust. 1 Konstytucji RP jako wyjątku od zasady podległości sędziów Konstytucji i ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji)³⁸. Jeśli jednak byłby to wyjątek od zasady podległości sędziów „Konstytucji i ustawom”, to w takim razie akty nadzoru judykacyjnego nie mogłyby zostać zaliczone do kategorii aktów normatywnych.

W doktrynie wyrażony został pogląd, w myśl którego rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego „ma zazwyczaj za przedmiot orzeczenie prawomocne, dotyczy wykładni określonego przepisu. Wiążący jego charakter wynika po części z obowiązujących przepisów (zazwyczaj wiąże w konkretnej sprawie), a po części z autorytetu samego organu (oddziałuje na orzecznictwo sądów

³³ Tak na s. 32 uzasadnienia wniosku.

³⁴ Tak na s. 52 uzasadnienia wniosku.

³⁵ Tak na s. 60 uzasadnienia wniosku.

³⁶ Tak na s. 32 uzasadnienia wniosku.

³⁷ Tak na s. 61 uzasadnienia wniosku.

³⁸ Por. B. Naleziński, *Uwagi do art. 183*, [w:] P. Tuleja (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 549. Por. także L. Garlicki: *Uwagi do art. 183*, [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja RP. Komentarz*, t. IV, Warszawa 2005, s. 5.

w innych sprawach)³⁹. Autorytet ten „nie wyklucza jednak możliwości wydawania przez podległe nadzorowi judykacyjnemu sądy odmiennych niż Sąd Najwyższy rozstrzygnięć”⁴⁰. W tym świetle nie sposób podzielić twierdzeń Wnioskodawcy o normatywnym charakterze uchwały Sądu Najwyższego, skoro „Samo wypowiedzenie przez sąd poglądu prawnego, który jest sprzeczny ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy, nie uzasadnia jeszcze uchylecia wyroku zawierającego taki pogląd. Niezbędne jest bowiem, aby wyrok oparty na takim poglądzie powodował skutki, które nie mogą być akceptowane w demokratycznym państwie prawnym”⁴¹. Sąd Najwyższy stwierdził również, że akceptuje sytuacje, w których rozstrzygnięcia sądów orzekających oparte były na wykładni przepisów odmiennej od tej dokonanej przez Sąd Najwyższy, byleby odmienny pogląd został logicznie i wyczerpująco uzasadniony⁴².

W doktrynie wskazano, że z zasady sprawowania nadzoru przez Sąd Najwyższy nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania „nie wynika, aby sądy stosując prawo w rozstrzyganiu poszczególnych spraw, zobowiązane były bez zastrzeżeń stosować się do stanowiska Sądu Najwyższego a aby wszelkie odstępstwo od niego prowadziło do uchylecia wyroku sądu niższego”⁴³. A tak właśnie byłoby, gdyby uchwała Sądu Najwyższego była aktem normatywnym. To jednak uniemożliwiłoby „rozwój prawa”⁴⁴.

Uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego – wbrew twierdzeniom Wnioskodawcy – nie jest aktem normatywnym, ale stanowi akt stosowania prawa: ustawy o Sądzie Najwyższym. W konsekwencji nie podlega ona kognicji Trybunału Konstytucyjnego, co zresztą w odpowiedzi na pytanie sędziego Trybunału Konstytucyjnego Piotra Pszczółkowskiego, przyznał reprezentant Sejmu RP na rozprawie w dniu 4 marca 2020 r. w sprawie Kpt 1/20.

III.3. Uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego a zakres kognicji Trybunału Konstytucyjnego

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ugruntowane jest stanowisko, w myśl którego „nie ulega wątpliwości, że przedmiotem kontroli z punktu widzenia hierarchicznej zgodności są wyłącznie akty normatywne”⁴⁵. Zdaniem Trybunału „należy podkreślić, że uchwała Sądu Najwyższego, jak również inne orzeczenia sądowe czy też akty stosowania prawa, nie mogą być przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny jest bowiem sądem

³⁹ Tak P. Wiliński, P. Karlik, *Uwagi do art. 183*, [w:] M. Safjan, L. Bosek, *Konstytucja RP. Komentarz, t. II*, Warszawa 2016, s. 1080.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ Por. wyrok SN z 17 kwietnia 1997 r., III RN 10/97, OSNAPIUS 1998, Nr 1, poz. 2.

⁴² Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2002 r., V KKN 188/00, OSNKW 2002, Nr 11-12, poz. 113.

⁴³ Tak B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 808.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ Tak w uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. K 10/08.

prawa, a nie sądem faktów. Konstytucyjna kognicja Trybunału Konstytucyjnego w pierwszej kolejności obejmuje orzekanie w sprawie hierarchicznej zgodności aktów normatywnych (zob. art. 188 i art. 193 Konstytucji). Należy zatem podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny nie ma kompetencji do weryfikowania orzeczeń sądowych, w tym uchwał wykładniczych Sądu Najwyższego⁴⁶. Kognicja Trybunału „nie obejmuje – co oczywiste – orzeczeń sądowych, czy też innych rozstrzygnięć organów stosujących prawo”⁴⁷.

Należy podkreślić, że w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego „kwestionowanie samej wykładni przepisów prawnych, czy też kwestionowanie innych faz stosowania prawa (ustalenie stanów faktycznych, subsumpcja) nie jest objęte kognicją Trybunału”⁴⁸. Jednakże powszechnie przyjęty, przez organy stosujące prawo, sposób rozumienia przepisów prawnych jest nierozdzielnie związany z treścią normatywną tych przepisów, a w konsekwencji z normami prawnymi konstruowanymi na gruncie tych przepisów. W takim sensie wykładnia przepisów prawnych mieści się w obszarze kognicji Trybunału Konstytucyjnego. „Trybunał wielokrotnie stwierdzał, że jeżeli określony sposób rozumienia przepisu ustawy utrwalił się już w sposób oczywisty, a zwłaszcza jeśli znalazł jednoznaczny i autorytatywny wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego bądź Naczelnego Sądu Administracyjnego, to należy uznać, że przepis ten – w praktyce swego stosowania – nabrał takiej właśnie treści, jaką odnalazły w nim najwyższe instancje sądowe naszego kraju”⁴⁹. Jednakże w sprawie zainicjowanej wnioskiem nie chodzi o sposób rozumienia przepisów kształtujący ich treść w praktyce stosowania, którą trudno uznać za ukształtowaną, ale o uchwałę połączonych Izb Sądu Najwyższego mającą – zdaniem Wnioskodawcy – stanowić przesłankę owej praktyki.

W świetle powołanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego uchwały najwyższych organów władzy sądowniczej, wydane w sprawach rozstrzygania rozbieżności lub wykładni przepisów, które zawierają – jak to sformułowano w doktrynie – „własny pierwiastek normatywności”⁵⁰, podobnie jak orzeczenia sądowe, nie podlegają jego kognicji. W świetle stanowiska doktryny przedmiotu kontroli konstytucyjności nie może stanowić „sposób stosowania przepisów (norm) prawnych przez organy władzy publicznej, przede wszystkim przez sądy”⁵¹. Wskazano zarazem, że wydaje się „w pełni uzasadnione stanowisko dopuszczające bezpośrednio kwestionowanie uchwał SN i NSA, przynajmniej wydanych w oderwaniu od konkretnych, jednostkowych spraw (...) Może to rzecz jasna nastąpić tylko po analizie treści danej

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ Tak w uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. SK 76/06.

⁴⁹ Stanowisko to zostało potwierdzone w orzeczeniach w sprawach o sygn. SK 22/99, SK 76/06, P 3/01, SK 37/01, SK 12/03, P 3/03 i licznych późniejszych.

⁵⁰ Tak A. Mączyński, J. Podkowiak, *Uwagi do art. 188*, [w:] M. Safjan, L. Bosek, *Konstytucja...*, s. 1156.

⁵¹ Tak L. Garlicki, *Uwagi do art. 188*, [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja ...*, s. 11.

uchwały i przesądzeniu, że wyraża ona treści nie mające potwierdzenia w prawidłowo dokonanej wykładni przepisu⁵².

Jednakże ustalenie zakresu kognicji Trybunału Konstytucyjnego nie może prowadzić do rezultatów niezgodnych z Konstytucją, a w szczególności nie może być niezgodne z art. 183 ust. 1 ustawy zasadniczej, w myśl którego Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania. Interpretacja zakresu kognicji Trybunału Konstytucyjnego nie może prowadzić do pozbawienia Sądu Najwyższego jego konstytucyjnych kompetencji.

W literaturze wyrażono pogląd, w myśl którego skoro „nadzór sprawowany przez Sąd Najwyższy określony jest przez odwołanie do czynnościowego zwrotu „w zakresie orzekania”, to w konsekwencji przyjmować należy, że niedopuszczalne jest wprowadzanie przez ustawodawcę rozwiązań prawnych prowadzących do ingerencji w sferę kompetencji Sądu Najwyższego. Oznacza to zakaz przekazywania innym organom sądowym (sądom administracyjnym, sądom powszechnym, sądom specjalnym czy też Trybunałowi Konstytucyjnemu) kompetencji w tym zakresie, prowadzących do marginalizacji roli Sądu Najwyższego⁵³. Uznanie, że uchwała połączonych Izb połączonych Sądu Najwyższego jest aktem normatywnym, co zakłada Wnioskodawca, prowadzi wprost do ingerencji w sferę kompetencji Sądu Najwyższego.

Skoro kwestionowana we wniosku uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego, jako akt stosowania prawa, nie jest objęta kognicją Trybunału Konstytucyjnego i nie może być przedmiotem kontroli Trybunału, to orzekanie w przedmiocie wniosku jest niedopuszczalne.

Należy także podnieść poważne zastrzeżenia ustrojowe: ewentualna kontrola uchwały Sądu Najwyższego mającej moc zasady prawnej naruszałaby granicę między kontrolą aktów stanowienia prawa a kontrolą aktów stosowania prawa i stanowiłaby w rzeczywistości kontrolę praktyki sądowej, do czego Trybunał Konstytucyjny nie został upoważniony przez ustrojodawcę. Trybunał stałby się *de facto* organem rozstrzygającym spory co do prawidłowości metod sądowej wykładni prawa, podczas gdy zadanie czuwania nad prawidłowością interpretacji prawa przez sądy Konstytucja powierzyła organom sprawującym nadzór orzecniczy nad działalnością sądów – tj. SN i NSA⁵⁴.

Podkreślania wymaga w tym kontekście, że podejmując uchwałę w składzie połączonych Izb Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, Sąd Najwyższy wykonał jedynie wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 19 listopada 2019 r. w sprawach C-585/18, C-624/18 i C-625/18 przez wyjaśnienie praktycznych procesowych konsekwencji, jakie łączą się z zasiadaniem w składzie orzekającym sądu przez sędziego, który został powołany na urząd w postępowaniu prowadzonym przez Krajową Radę Sądownictwa, co do której test niezależności od władzy

⁵² Ibidem.

⁵³ Tak P. Wiliński, P. Karlik: *op. cit.*, s. 1079.

⁵⁴ M. Wiącek, S. Żółtek, *Niekonstytucyjność normy ustalonej w drodze orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały Naukowe, Tom I, Warszawa 2015, s. 61.

ustawodawczej i wykonawczej ma wynik negatywny, a samo postępowanie przed nią i ewentualnie także wcześniejsze lub kolejne etapy postępowania zmierzającego do uzyskania przez konkretną osobę powołania na urząd sędziego dotknięte są jeszcze innymi uchybieniami (por. pkt 4 uzasadnienia uchwały). Natomiast wykładni art. 2 i art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE, art. 267 akapit trzeci TFUE, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej dokonał w przywołanym wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE, a tak dokonana wykładnia wiąże każdy sąd i organ władzy państwowej w Polsce w tym także Trybunał Konstytucyjny. Innymi słowy kontrola uchwały Sądu Najwyższego, dokonującej wykładni przepisów prawa krajowego, w tym zwłaszcza regulujących organizację i sposób powołania sędziów, którzy jako członkowie składów orzekających bezpośrednio wykonują zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości, pod kątem ich zdolności do zrealizowania na terenie Unii standardów ustalonych w art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE oraz art. 47 KPP, ale także w art. 6 EKPC w ramach wytyczonych wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości UE, stanowiłaby w istocie kontrolę tegoż wyroku, co jest niedopuszczalne.

Mając na względzie powyższe, postępowanie zainicjowane wnioskiem Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 lutego 2020 r. powinno, ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia, ulec umorzeniu w całości na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o postępowaniu przed TK.

IV. Ocena argumentacji wnioskodawcy w ogólności

Niezależnie od wskazanego powyżej braku kompetencji Trybunału Konstytucyjnego do orzekania w niniejszej sprawie, należy odnieść się do pokrótce do argumentacji wnioskodawcy, która ma charakter sofistyczny.

Zarzuty i argumenty wnioskodawcy mają zróżnicowany charakter; obejmują zarówno bezpośrednią polemikę z uchwałą połączonych Izb SN, jak też komentarze glosatorskie do tej uchwały, omówienie i interpretację orzecznictwa oraz doktryny, a także uwagi porównawcze. Wnioskodawca na pozór broni prawa do sądu stwierdzając, że odmowa skutecznej realizacji tego prawa może „rodzić odpowiedzialność państwa w sferze prawa wewnętrznego i międzynarodowego”⁵⁵. Jednak podważanie tego prawa przypisuje Sądowi Najwyższemu⁵⁶, nie zaś większości parlamentarnej i jej rządowi, którego pracą Wnioskodawca kieruje. Wniosek jest oparty na założeniu, że w europejskiej kulturze prawnej, do której Wnioskodawca się odwołuje⁵⁷, prawo do sądu jest prawem do sądu większości parlamentarnej. Wypowiedź Wnioskodawcy, zgodnie z którą uchwała połączonych Izb SN obraża „podstawowe zasady europejskiej kultury prawa adekwatnej dla systemu prawa kontynentalnego (systemu prawa stanowionego)”⁵⁸,

⁵⁵ Tak na s. 59 uzasadnienia wniosku.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ Por. zwłaszcza na s. 62 uzasadnienia wniosku.

⁵⁸ *Ibidem*.

zaprzecza jego wywodom na temat wielocentryczności systemu źródeł prawa⁵⁹ i ignoruje zjawisko przenikania się kultury prawnej prawa stanowionego i prawa sędziowskiego. Zjawisko to, wpływające na wzrost znaczenia władzy sądowniczej w Polsce⁶⁰, związane jest zarówno z procesem integracji europejskiej⁶¹ i konsekwencjami globalizacji, jak również z wielocentrycznością systemu prawa⁶², które zyskuje ponadnarodowy charakter. Integracja europejska powoduje zmiany w systemie źródeł prawa i przeobrażenia pojęcia suwerenności, wysuwające sędziego przed ustawodawcę. Nie oznacza to jednak, wbrew Wnioskodawcy, że sędziowie zastępują ustawodawców.

Konstytucja RP nie przewiduje stanowienia prawa przez sądy, rozumianego jako „tworzenie takich norm ogólnych, które nie wypływając z przepisów ustawy, funkcjonują tak, jak gdyby miały za sobą autorytet ustawy”⁶³. Orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego przyznano jednak moc powszechnie obowiązującą, a sprawowanie przez Sąd Najwyższy nadzoru nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania umożliwia jego oddziaływanie na ich rozstrzygnięcia; nadzór nad działalnością sądów administracyjnych w zakresie orzekania sprawuje Naczelny Sąd Administracyjny. Wnioskodawca arbitralnie zmienia znaczenie pojęć i odwraca sens wartości. Praworządność, do której Wnioskodawca się odwołuje, nie polega przecież na prawie rządu do rządzenia władzą sądowniczą wbrew zasadzie podziału i równowagi władz⁶⁴. Wręcz przeciwnie: to uzależnienie sędziów od władzy wykonawczej sprawowanej przez polityków stanowi zagrożenie dla praworządności. Sędzia, który może spodziewać się postępowania dyscyplinarnego z powodu negatywnych ocen politycznych dotyczących jego pracy, traci wewnętrzne poczucie niezawisłości warunkujące efektywne korzystanie z niej.

Wobec rzeczywistych celów wniosku odwoływanie się w jego treści do prawa europejskiego i europejskiej kultury prawa⁶⁵ jest w istocie – choćby w świetle sporów z Komisją Europejską – drwiną z wartości europejskich, a zwłaszcza rządów prawa⁶⁶. Wywody

⁵⁹ Por. na s. 49 uzasadnienia wniosku.

⁶⁰ Por. R. A. Tokarczyk, *Komparatystyka prawnicza*, Kraków-Lublin 1997, s. 143. Por. także R. Piotrowski, *O znaczeniu prawa sędziowskiego w polskim ustroju państwowym*, [w:] T. Giaro (red.), *Rola orzecznictwa w systemie prawa*, Warszawa 2016, s. 39 i nast.

⁶¹ Por. M. Safjan, *Bez sędziów nie byłoby Unii Europejskiej*, „Rzeczpospolita” z 25 lutego 2009 r.

⁶² Por. E. Łętowska, *Dialog i metody. Interpretacja w multicytrycznym systemie prawa (cz. I i II)*, Europejski Przegląd Sądowy, nr 11 i 12/2008.

⁶³ Tak A. Stelmachowski, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984, s. 434.

⁶⁴ Por. zwłaszcza: Sąd Najwyższy. Stanowisko w sprawie Białej Księgi dotyczącej reform wymiaru sprawiedliwości, Warszawa 2018.

⁶⁵ Tak przykładowo na s. 41 uzasadnienia wniosku.

⁶⁶ Por. przykładowo: Uzasadniony wniosek zgodnie z art. 7 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej dotyczący praworządności w Polsce, COM(2017) 835 final. Należy podkreślić, że w związku z nowymi przepisami ustawy o Sądzie Najwyższym w lipcu 2018 roku Komisja Europejska wszczęła procedurę naruszenia prawa Unii Europejskiej. W październiku 2018 roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał postanowienie o

Wnioskodawcy dotyczące niezgodności uchwały połączonych Izb SN z prawem europejskim są przykładem stosowania prawa europejskiego w sposób z tym prawem sprzeczny⁶⁷.

Ze względu na postanowienia preambuły do Konstytucji, która zalicza „prawdę” do „uniwersalnych wartości”, należy przywołać pogląd Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z którym „pojęcie prawdy jest pojęciem normatywnym, a nie tylko czysto faktycznym. Widoczne to jest na tle samego brzmienia Konstytucji. Ustrojodawca w preambule Konstytucji uznaje prawdę za wartość uniwersalną, na której opiera się ustrój Rzeczypospolitej”⁶⁸. Oznacza to, że organy władzy publicznej powinny kierować się w swoim działaniu przede wszystkim oceną rzeczywistego stanu w danej dziedzinie, nie zaś jedynie kalkulacjami politycznymi.

Dotyczy to kluczowej dla uchwały połączonych Izb SN kwestii statusu Krajowej Rady Sądownictwa. W sprzeczności z zasadą praworządności nie stoi ta właśnie uchwała, jak twierdzi Wnioskodawca⁶⁹, ale antykonstytucyjne zmiany ustroju sądownictwa, w tym powołanie i funkcjonowanie Krajowej Rady Sądownictwa, których częścią jest także wniosek zmierzający do zdezawuowania uchwały podjętej przez Sąd Najwyższy w składzie trzech Izb – obecnie jedynej niezależnej od większości parlamentarnej części władzy sądowniczej.

Wnioskodawca – wbrew tekstowi uchwały połączonych Izb SN – twierdzi, że przeciwstawiono w niej przepisy prawa europejskiego przepisom Konstytucji RP⁷⁰. Tego rodzaju przeciwstawienie ma natomiast miejsce w uzasadnieniu wniosku, które zakłada, że art. 179 Konstytucji RP wyklucza możliwość badania, czy orzekający w danej sprawie sąd jest niezawisły i bezstronny, co sprowadza ryzyko fundamentalnej kolizji przepisów ustawy zasadniczej z art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, w myśl którego każdy, kogo prawa i wolności zagwarantowane przez prawo Unii zostały naruszone, ma prawo do skutecznego środka prawnego przed sądem, a więc do rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd.

Jednakże, wbrew stanowisku Wnioskodawcy⁷¹, przepis art. 179 Konstytucji RP, w myśl którego sędziowie są powoływani przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, oznacza ustanowienie zasadniczego ograniczenia kompetencji Prezydenta RP do powoływania sędziów, ponieważ brak wniosku wyklucza powołanie. W świetle stanowiska doktryny „nie ulega wątpliwości, że nie może” Prezydent RP „powołać na stanowisko sędziego osoby, wobec której KRS nie przedstawiła wniosku o dokonanie takiego powołania”⁷². Swoboda

zastosowaniu środków tymczasowych, w rezultacie którego sędziowie Sądu Najwyższego, którzy przeszli w stan spoczynku, powrócili do pełnienia urzędu. W czerwcu 2019 roku TSUE orzekł, że przepisy dotyczące przejścia sędziów Sądu Najwyższego w stan spoczynku były niezgodne z prawem Unii Europejskiej.

⁶⁷ Por. zwłaszcza s. 52 uzasadnienia wniosku.

⁶⁸ Tak w uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. SK 13/05.

⁶⁹ Tak na s. 63 uzasadnienia wniosku.

⁷⁰ Tak na s. 49 uzasadnienia wniosku.

⁷¹ Por. wywody na s. 39 i nast. uzasadnienia wniosku.

⁷² Tak L. Garlicki, *Uwagi do art. 179*, [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja ...*, s. 4.

działania Prezydenta RP „ogranicza się do zajęcia stanowiska wobec zaproponowanego kandydata”⁷³. Podkreślono również, że „odmawiając uwzględnienia wniosku KRS, Prezydent RP nie może w to miejsce powołać osoby nieobjętej” wnioskiem Rady⁷⁴. Prezydent RP „dopiero po złożeniu wniosku może podjąć działania mające na celu powołanie sędziów”⁷⁵.

W doktrynie nie budzi wątpliwości, że system powoływania sędziów w świetle art. 179 Konstytucji „nie jest systemem wolnym (systemem swobodnego uznania), lecz systemem ograniczonym, gdyż osoba spełniająca cenzus sędziowski może być powołana na urząd sędziego przez Prezydenta RP tylko na wniosek KRS”⁷⁶. Konstytucja wymaga współdziałania obu organów w porządku chronologicznym w niej ustalonym. Żaden z tych organów nie ma wystarczających kompetencji do powołania sędziego – „udział każdego z nich w nominacji jest bowiem bezwzględnie konieczny. Ich kompetencje wzajemnie się dopełniają, co nie oznacza, że rola obu organów w procesie nominacyjnym jest równorzędna”⁷⁷. Konstytucyjny model powoływania sędziów służy „zapewnieniu właściwej równowagi pomiędzy kompetencjami nominacyjnymi Prezydenta RP, a zasadą niezależności władzy sądowniczej”⁷⁸. Kompetencję do występowania do Prezydenta RP z wnioskiem w przedmiocie powołania sędziego ma jedynie KRS, ponieważ ten właśnie organ – w myśl art. 186 Konstytucji RP – stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Jedynie wniosek pochodzący od KRS może być podstawą powołania sędziego przez Prezydenta RP. Prezydent RP nie może zatem powołać sędziego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, która utraciła tożsamość konstytucyjną w rezultacie niezgodnych z ustawą zasadniczą zmian ustawowych⁷⁹.

W demokratycznym państwie prawnym wartością konstytucyjną określającą tożsamość aksjologiczną ustroju jest niezależność sądów i niezawisłość sędziów, a tym samym także niezależność Krajowej Rady Sądownictwa, mająca szczególne znaczenie dla zagwarantowania zasady podziału i równowagi władz oraz prawa do sądu. Wyodrębnienie władzy sądowniczej jako niezależnej od innych władz służy realizacji zasady demokratycznego państwa prawnego oraz zasady podziału władz i ich roli w dziedzinie zagwarantowania praw jednostki „przez uniemożliwienie nadużywania władzy przez którykolwiek ze sprawujących ją organów”⁸⁰. Podstawowy cel regulacji konstytucyjnej, a więc zagwarantowanie wolności i godności jednostki, wymaga podziału i równowagi władz, którym preambuła do Konstytucji nakazuje „dbałość o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi”. Podobnie jak pozostałym władzom preambuła nakazuje władzy sądowniczej uczynić

⁷³ Tak J. Ciapała, *Prezydent w systemie ustrojowym Polski*, Warszawa 1999, s. 204.

⁷⁴ Tak B. Banaszak: op. cit., s. 797.

⁷⁵ Ibidem, s. 799.

⁷⁶ Tak K. Weitz.: *Uwagi do art. 179*, [w:] M. Safjan, L. Bosek: *Konstytucja ...*, s. 1041.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ Tak Ł. Garlicki, op. cit., s. 4.

⁷⁹ Por. Uchwała połączonych Izb SN, pkt 31 i nast.

⁸⁰ Tak Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku w sprawie K 11/93.

godność człowieka „niewzruszoną podstawą” ustroju państwa. Prawa Rzeczypospolitej powinny być zatem – w świetle preambuły do Konstytucji – interpretowane i stosowane w myśl zasady „*in dubio pro dignitate*”. Ustrojowy sens władzy sądowniczej polega więc na tym, że jest ona strażnikiem godności człowieka, strażnikiem wartości uniwersalnych, ponadczasowych. Zdarza się, że większość parlamentarna zapomina o tych wartościach, albo nie chce o nich pamiętać, bo nie są w cenie i nie poprawiają sondaży. I wtedy władza sądownicza ma możliwość dokonania korekty ze względu na wartości, które kultura praw człowieka uznaje za niezależne od jakiegokolwiek władzy⁸¹.

Niezawisłość sędziów i niezależność sądownictwa to wartości konstytucyjne określające tożsamość aksjologiczną ustroju, tożsamość aksjologiczną demokratycznego państwa prawnego. Tym samym niezależność Krajowej Rady Sądownictwa, mająca szczególne znaczenie dla zagwarantowania tej zasady, jest także wartością konstytucyjną.

Stosowanie Konstytucji RP nie może sprowadzać się do wybiórczego i selektywnego odwoływania się tylko do tych regulacji, które są wygodne dla osiągnięcia określonego celu i uzasadnienia podejmowanej decyzji. Dlatego nie można uznać, że Prezydent RP wykonujący prerogatywy nie jest w tym zakresie związany postanowieniami Konstytucji i może postępować wyłącznie według własnego uznania. Kiedy Prezydent RP korzysta z prerogatywy, to ze względu na zasadę współdziałania władz powinien uzasadnić swoje stanowisko, jeśli odmawia uwzględnienia wniosku Krajowej Rady Sądownictwa w przedmiocie powołania na urząd sędziego. W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i przeważającego poglądu doktryny Prezydent RP może odmówić dokonania powołania jedynie wyjątkowo, po uprzednim przedstawieniu zastrzeżeń przez przedstawiciela Prezydenta RP w Krajowej Radzie Sądownictwa, przy czym odmowa powinna być uzasadniona. Niezbędne jest poinformowanie Krajowej Rady Sądownictwa o przyczynach uzasadniających odmowę powołania na urząd sędziego⁸².

Wykładnia art. 179 Konstytucji RP wymaga interpretacji konstytucyjnego modelu relacji między głową państwa a władzą sądowniczą, wyznaczonego przez zasady: demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP), podziału i równowagi władz (art. 10 ust. 1 Konstytucji RP), odrębności i niezależności sądów od innych władz (art. 173 Konstytucji RP) oraz przez zasadę niezależności sądów i niezawisłości sędziów (art. 178 ust. 1 i 3 Konstytucji RP), stanowiącą gwarancję prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), które jest fundamentem demokratycznego państwa prawnego. Tym samym sposób powoływania sędziów określony w art. 179 Konstytucji jest zdeterminowany przez zadania Krajowej Rady Sądownictwa w zakresie strzeżenia niezależności sądów i niezawisłości sędziów (art. 186 ust. 1 Konstytucji RP). Wewnętrzna spójność Konstytucji wyklucza taką jej wykładnię, która pozbawiłaby Radę zdolności wypełniania jej zadań, stwarzając możliwość arbitralnego powoływania sędziów.

⁸¹ Por. R. Piotrowski, *Władza sądownicza w Konstytucji RP*, „Krajowa Rada Sądownictwa”, nr 1/2010, s. 17 i nast.

⁸² Por. R. Piotrowski, *Konstytucyjne granice reformowania sądownictwa*, „Krajowa Rada Sądownictwa”, nr 2/2017, s. 5 i nast.

Szczególne znaczenie dla wykładni art. 179 Konstytucji RP ma zasada współdziałania władz znajdująca wyraz we wstępie do Konstytucji RP. Niezbędne jest także uwzględnienie art. 9 Konstytucji RP, zgodnie z którym Rzeczpospolita przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego.

Zbyt daleko idące powiązanie między sędziami a Prezydentem RP wydaje się nie do pogodzenia z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, ponieważ umożliwia niszczenie tego społecznego wyobrażenia o wymiarze sprawiedliwości, które odpowiadałoby konstytucyjnym wymaganiom dotyczącym bezstronności, a więc byłoby zgodne z postulatem obiektywnej bezstronności polegającej – jak to ujął Europejski Trybunał Praw Człowieka – na tym, że sąd daje „wystarczające gwarancje wykluczające wszelkie uzasadnione wątpliwości”⁸³. W warunkach obowiązywania ustawy powierzającej pewien zakres władzy w dziedzinie sądownictwa rządowi mogą zrodzić się wątpliwości co do istnienia tego rodzaju gwarancji, a przecież – jak to ujął Trybunał Konstytucyjny – „gwarancje te odnoszą się do budowy i ustroju władzy sądowniczej oraz pozycji sędziów – po to, by prawo do sądu miało realny wymiar”⁸⁴. Z tego punktu widzenia zbyt daleko idące powiązania między władzą sądowniczą a władzą wykonawczą mogą sprzyjać odrealnieniu prawa do sądu, czego Wnioskodawca najwyraźniej nie dostrzega (lub dostrzec nie chce)⁸⁵.

W świetle stanowiska doktryny nie budzi wątpliwości, że decyzje personalne dotyczące obsadzania stanowisk sędziowskich „rzutują na sprawowanie władzy państwowej, a z drugiej strony – w procesie podejmowania tych decyzji muszą być szanowane zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziów”⁸⁶, zaś sposób określenia uprawnień Prezydenta RP i Krajowej Rady Sądownictwa w procesie powoływania sędziów „zawiera jedną z gwarancji niezawisłości sędziowskiej”⁸⁷. Sposób powoływania sędziów i ich nieusuwalność oraz praktyka urzeczywistniania awansu zawodowego są nie tylko gwarancjami niezawisłości sędziowskiej⁸⁸, ale także gwarancjami prawa do sądu⁸⁹, a tym samym także gwarancjami rządów prawa.

Zagrożenia dla rządów prawa zostały spowodowane przez ustawowe zmiany konstytucyjnych reguł dotyczących Krajowej Rady Sądownictwa. W myśl Konstytucji organ ten ma stać na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów; jego zadaniem jest w szczególności występowanie do Prezydenta RP z wnioskiem o powołanie sędziów. W skład Rady – zgodnie z Konstytucją – wchodzić powinni między innymi sędziowie, w liczbie 15, „wybrani spośród sędziów”. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego znalazł wyraz pogląd, że „regulacje

⁸³ Tak w orzeczeniu w sprawie Findley przeciwko Wielkiej Brytanii, [w:] M. A. Nowicki, *Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w 1997 r.*, Biuletyn Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego 1997, nr. 3.

⁸⁴ Tak w uzasadnieniu wyroku w sprawie K 11/98.

⁸⁵ Por. wywody na s. 39 uzasadnienia wniosku.

⁸⁶ Tak L. Garlicki, op. cit., s. 1.

⁸⁷ Tak W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 237.

⁸⁸ Por. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2019, s. 336.

⁸⁹ Por. J. Ciapała, *Charakter kompetencji Prezydenta RP. Uwagi w kontekście kompetencji w zakresie powoływania sędziów*, „Przegląd Sejmowy” nr 4/2008, s. 39.

dotyczące wyboru sędziów do Rady mają umocowanie konstytucyjne i szczególne znaczenie ustrojowe, gdyż ich pozycja *de facto* decyduje o niezależności tego organu konstytucyjnego i o efektywności pracy Rady⁹⁰. Trybunał uznał nadto, że ustawa zasadnicza reguluje „bezpośrednio zasadę wybieralności sędziów do KRS, decydując w ten sposób o strukturze osobowej Rady. Wyraźnie określa, że członkami KRS mogą być sędziowie, wybierani przez sędziów, nie wskazując żadnych dodatkowych cech, które warunkowałyby ich członkostwo w Radzie. Wybór jest dokonywany spośród czterech wymienionych w art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji grup sędziów. Nie przewidziano w Konstytucji możliwości ich odwołania, wskazując czteroletnią ich kadencję w Radzie. Procedura wyborcza, określona w ustawie o KRS, której zakres działania określa art. 187 ust. 4 Konstytucji, mieści się w ramach przewidzianych w art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji, realizując zasadę wyboru sędziów przez sędziów”⁹¹.

Jednakże skutek zmian ustawowych zakończono ustanowioną w Konstytucji kadencję członków Rady, a pochodzący z wyboru sędziowie – członkowie Rady zostali wybrani nie przez samych sędziów, a przy decydującym udziale Sejmu. Nie gwarantuje to niezależności Rady. Zmiany przekreślające ograniczenie „kompetencji władz politycznych w kwestiach nominacyjnych” mogą „doprowadzić do – konstytucyjnie niedopuszczalnej – sytuacji, gdy – w aspekcie politycznym – proces powoływania i awansowania sędziów znajdzie się pod kontrolą parlamentu, Prezydenta RP i Ministra Sprawiedliwości”⁹².

Zmiana konstytucyjnej tożsamości Rady została stwierdzona przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 5 grudnia 2019 roku⁹³. Sąd Najwyższy stwierdził w konkluzji uzasadnienia, że „Krajowa Rada Sądownictwa w obecnym składzie nie jest organem bezstronnym i niezawisłym od władzy ustawodawczej i wykonawczej”⁹⁴. Według Sądu Najwyższego nieodłącznym elementem oceny czy organ nazwany sądem jest sądem niezawisłym i niezależnym od władzy ustawodawczej i wykonawczej jest stwierdzenie, czy „w ukonstytuowaniu jego składu brał udział organ stojący na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, który rzeczywiście wykonuje swoje funkcje w sposób dający wystarczające gwarancje niezależności od organów władzy ustawodawczej i wykonawczej”⁹⁵. Litera prawa – zdaniem Sądu Najwyższego – „nie ma decydującego znaczenia dla oceny czy organ taki jak nowa KRS działa w sposób wystarczająco niezależny od władzy wykonawczej i ustawodawczej. Liczy się praktyka i cały złożony kontekst otoczenia prawnego i faktycznego, w jakim dochodzi do wykonywania przez ten organ jego konstytucyjnych kompetencji”⁹⁶.

⁹⁰ Tak w uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. K 40/07.

⁹¹ Ibidem.

⁹² Tak L. Garlicki, *Polskie...*, s. 386.

⁹³ Sygn. akt III PO 7/18.

⁹⁴ Ibidem, pkt 88 uzasadnienia.

⁹⁵ Ibidem, pkt 25.

⁹⁶ Ibidem, pkt 26.

Skoro zatem Krajowa Rada Sądownictwa w obecnym składzie nie jest organem, o którym mowa w art. 179 Konstytucji RP – co Sąd Najwyższy szczegółowo omawia w powołanym uzasadnieniu wyroku (pkt 25-59) – to wnioski kierowane przez tę Radę do Prezydenta RP w przedmiocie powołania sędziów nie są wnioskami w rozumieniu art. 179 Konstytucji RP. Nie każdy organ posługujący się nazwą Krajowa Rada Sądownictwa jest nią w istocie, lecz tylko taki, który stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Skoro mamy do czynienia z organem nieodpowiadającym standardowi konstytucyjnemu, co stwierdził przecież Sąd Najwyższy, to wnioski kierowane przez ów organ do Prezydenta RP w przedmiocie powołania sędziów nie są wnioskami konstytucyjnie wymaganymi.

Zgodnie ze stanowiskiem doktryny, uprawnienie głowy państwa „jest uzależnione od przedstawienia przez Krajową Radę Sądownictwa stosownego wniosku”⁹⁷, a „swoboda działania Prezydenta RP w powoływaniu sędziów „ogranicza się do zajęcia stanowiska wobec zaproponowanego kandydata”⁹⁸, przy czym Prezydent RP nie może „powołać na stanowisko sędziego osoby, wobec której KRS nie przedstawiła wniosku o dokonanie takiego powołania”⁹⁹, a także „odmawiając uwzględnienia wniosku KRS Prezydent RP nie może w to miejsce powołać osoby nieobjętej wnioskiem”¹⁰⁰.

Uznanie, że Prezydent RP, powołując sędziego na skutek wniosku pochodzącego od podmiotu nieuprawnionego – jakim jest w świetle stanowiska Sądu Najwyższego KRS w obecnym składzie – sanuje wady owego wniosku, naruszałoby zasadę legalizmu (art. 7 Konstytucji RP). Jak wskazano w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego – „w związku z zasadą legalizmu na podstawie przedstawionych unormowań nie ma wątpliwości, że Prezydent RP nie może dokonywać czynności składających się na wykonywanie kompetencji opiniowania kandydatów do pełnienia urzędu sędziowskiego przyznanej Radzie. W płaszczyźnie prawnej Prezydent RP nie ma kompetencji do formułowania opinii alternatywnej w stosunku do opinii wyrażonej przez KRS; nie może wchodzić w jej kompetencje opiniodawcze. Krajowa Rada Sądownictwa nie może natomiast powołać sędziego. Są to bowiem różne akty, będące wykonaniem odmiennych kompetencji”¹⁰¹. Uznanie, że prezydencki akt powołania sędziego pozbawia organ wnioskujący właściwych mu wad ustrojowych zacierałoby granicę między kompetencjami Rady i Prezydenta RP. Przede wszystkim jednak brak wniosku pochodzącego od podmiotu uprawnionego pozbawia Prezydenta RP zdolności procedowania w tym przedmiocie, a więc tym samym zdolności sanowania wniosku, który nie istnieje w świetle Konstytucji RP, ponieważ pochodzi od podmiotu niespełniającego wymagań określonych w art. 186 Konstytucji RP. Nie jest to więc organ wskazany w art. 179 Konstytucji RP jako uprawniony do wystąpienia z wnioskiem.

⁹⁷ Tak M. Haczowska (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 448.

⁹⁸ Tak J. Ciapała, *Prezydent w systemie...*, s. 304.

⁹⁹ Tak L. Garlicki, *Uwagi ...*, s. 4.

¹⁰⁰ Tak B. Banaszak, op. cit., s. 797.

¹⁰¹ Tak w uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. Kpt 1/08.

Skoro wniosek w przedmiocie powołania sędziego kierowany do Prezydenta RP nie jest wnioskiem podmiotu, o którym mowa w art. 179 Konstytucji, to i powołanie sędziego na skutek takiego wniosku nie jest powołaniem w konstytucyjnym rozumieniu tego pojęcia. Brak wniosku konstytucyjnie uprawnionego organu pozbawia Prezydenta RP możliwości powołania sędziego.

Konstytucja powierza KRS prawo do występowania z wnioskiem, zatem przygotowania go w sposób zobiektywizowany. Prezydent RP nie ma ustawowego umocowania do procedowania w zakresie merytorycznej poprawności wniosku, gdyż zgodnie z art. 126 ust. 3 Konstytucji, Prezydent RP wykonuje „swoje zadania w zakresie i na zasadach określonych w Konstytucji i ustawach”. Skoro Konstytucja nie zawiera żadnych postanowień regulujących sposób weryfikowania przez Prezydenta wniosków KRS, to znaczy, że Prezydent RP nie może przeprowadzać żadnych czynności mających na celu weryfikację takiego wniosku, ani prowadzących do sanowania wad proceduralnych, gdyby wniosek pochodził od podmiotu uprawnionego. Jeśli jednak mamy do czynienia z wnioskiem podmiotu, który – jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 5 grudnia 2019 r. – nie jest konstytucyjnie legitymowany, to tym bardziej powołanie sędziego oparte na prerogatywie prezydenckiej nie może być uznane za prawidłowe, ponieważ Prezydent RP nie powołuje sędziów według swego uznania. Osoba powołana na podstawie wniosku KRS, której nie można uznać za organ konstytucyjny w rozumieniu art. 186 Konstytucji RP, a więc powołana w sytuacji braku wniosku organu uprawnionego do jego złożenia, nie jest zatem sędzią z uwagi na wątpliwości konstytucyjne, prowadzące do immanentnego zagrożenia niezawisłości sędziowskiej. Status prawny tej osoby zależy przecież od tego, czy uwarunkowania polityczne wykluczają kwestionowanie owego statusu i zagwarantują jego trwałość. Ustawowe wykluczenie tego rodzaju zagrożenia nie stanowi wystarczającej gwarancji z uwagi na łatwość, z jaką dokonywane są zmiany ustroju sądownictwa. Zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem Sądu Najwyższego wyroki wydane przez osoby nieuprawnione (niebędące sędziami), to wyroki nieistniejące¹⁰².

Według Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej państwa członkowskie UE są zobowiązane „do stworzenia systemu środków prawnych i procedur, które będą zapewniać skuteczną ochronę sądową”¹⁰³. W świetle orzecznictwa TSUE istnieje nierozzerwalny związek między przestrzeganiem zasady rządów prawa i zasady skutecznej ochrony sądowej: jedna nie może istnieć bez drugiej. Organy, które zostały powołane do stania na straży rządów prawa w UE, tj. „sądy lub trybunały” w rozumieniu art. 267 TFUE i art. 47 Karty Praw Podstawowych, muszą spełniać wymagania skutecznej ochrony sądowej, co oznacza, że muszą być niezależne¹⁰⁴. Ich niezależność jest warunkiem praworządności europejskiej.

Artykuł 19 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej – stanowiący, że państwa członkowskie ustanawiają środki niezbędne do zapewnienia skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach

¹⁰² Por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2005 r., I CK 298/05.

¹⁰³ Tak w wyroku z dnia 27 lutego 2018 r. w sprawie C – 64/16.

¹⁰⁴ Ibidem.

objętych prawem Unii – nakłada na te państwa „obowiązek odstąpienia od stosowania środków, które mogą zagrażać krajowej władzy sądowniczej. Takie środki stoją w sprzeczności z wartościami, na których opiera się UE i muszą zostać uchylone”¹⁰⁵. Wymieniony w tym przepisie obowiązek spoczywa także na Trybunale Konstytucyjnym, który jest przecież sądem prawa europejskiego

V. Ocena zasadności zarzutów niezgodności ze wskazanymi we wniosku wzorcami kontroli

V.1. Wprowadzenie

Wykazany w punkcie III uzasadnienia niniejszego pisma brak kompetencji Trybunału Konstytucyjnego do orzekania w niniejszej sprawie w zasadzie czyni bezprzedmiotową polemikę ze sformułowanymi przez wnioskodawcę zarzutami dotyczącymi zgodności uchwały połączonych Izb SN z poszczególnymi wzorcami kontroli. Tym niemniej warto – choćby pokrótce – odnieść się do budzących zasadnicze wątpliwości twierdzeń zawartych we wniosku.

Uprzedzając dalsze uwagi można wskazać, że Sąd Najwyższy jest – w ramach dokonywanej wykładni prawa – w pełni uprawniony do samodzielnej oceny spójności określonego rozwiązania ustawowego z zasadami konstytucyjnymi; może, a nawet powinien interpretować prawo w sposób "przyjazny" Konstytucji (wykładnia prokonstytucyjna). Wykładnia "przyjazna" Konstytucji obejmuje nakaz preferowania takiej interpretacji, która nie tylko odpowiada ustawie zasadniczej, ale odpowiada jej najpełniej przez to, że realizuje wyrażone w niej wartości w najszerszym możliwym wymiarze, choćby inne warianty interpretacyjne były także do utrzymania z perspektywy konstytucyjności. Prowadzenie tego rodzaju rozumowań nie tylko mieści się w pełni w kompetencjach sądów, ale jest też ich obowiązkiem wynikającym z art. 8 oraz art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, wykraczając poza kompetencje Trybunału Konstytucyjnego, odpowiedzialnego wyłącznie za pionową spójność systemu prawnego (por. art. 188 Konstytucji RP). Obowiązkiem Sądu Najwyższego jest ponadto uwzględnienie, w ramach wykładni i dokonywanych ocen prawnych, orzecznictwa ETPCz i Trybunału Sprawiedliwości UE, a w szczególności poglądu wyrażonego przez Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku z dnia 19 listopada 2019 r. w sprawach C-585/18, C- 624/18 i C-625/18, odnoszącego się do wymagań, jakie w demokratycznych państwach należy stawiać sądom, żeby w świetle art. 6 EKPC i art. 47 KPP mogły być uznane za bezstronne, niezależne i powołane uprzednio na podstawie ustawy. Związanie to wynika wprost z konstytucyjnego usytuowania Sądu Najwyższego jako organu powołanego do sprawowania wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 175 ust. 1 Konstytucji RP. Wynika ono także bezpośrednio z roli, jaką pełni Sąd Najwyższy w systemie wymiaru

¹⁰⁵Tak K. Lenaerts, *Trybunał Sprawiedliwości i sądy krajowe: dialog oparty na wzajemnym zaufaniu i niezależności wymiaru sprawiedliwości*. Wykład w NSA wygłoszony 19 marca 2018 r.

sprawiedliwości Unii Europejskiej, stojąc wraz z innymi uprawnionymi i zobowiązanymi organami sądowymi na straży ochrony praw i wolności chronionych w art. 47 KPP i art. 6 ust. 1 EKPC (por. uzasadnienie uchwały BSA I-4110-1/20 pkt 12).

V.2. Artykuł 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 oraz art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

We wniosku wskazano, że „Analiza zadeklarowanych w formie prawnej uchwały częściowo w przytoczonych fragmentach jej uzasadnienia materialnoprawnych i procesowych podstaw wydania zaskarżonej uchwały wynika, że były nimi nie tyle art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz art. 379 pkt 4 k.p.c. a także art. 83 § 1 ustawy o SN w rozumieniu ukształtowanym w stałym orzecznictwie sądowym poprzedzającym wydanie uchwały, ale zupełnie nowe normy prawne zrekonstruowane ze wskazanych przepisów przez połączone Izby Sądu Najwyższego. Zatem podstawami materialnoprawnymi zaskarżonego aktu normatywnego były: art. 439 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r.- Kodeks postępowania karnego (Dz. U 2019 r., poz. 30), art. 379 pkt 4 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r.- Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U 2019 r., poz. 1460 ze zm.) oraz art. 83 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. 2019 r., poz. 825) w zakresie, w jakim pozwalają na badanie przez sądy powszechne, sądy wojskowe oraz Sąd Najwyższy, czy skład lub sposób wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa, lub przebieg procedury poprzedzającej powołanie przez Prezydenta RP określonej osoby lub grupy osób na urząd sędziego w sądzie powszechnym albo sądzie wojskowym, lub na urząd sędziego Sądu Najwyższego, może prowadzić do uznania, że sąd w składzie z udziałem tej osoby lub grupy jest sądem nienależycie obsadzonym albo czy zachodzi sprzeczność składu tego sądu z przepisami prawa.” Zdaniem wnioskodawcy są one niezgodne z art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1 oraz z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto wnioskodawca wskazał, że w jego ocenie uchwała połączonych Izb SN , jako „zaskarżony akt prawny o powyższej treści jest niezgodny z art. art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zasadniczo dlatego, że wprowadza możliwość badania przez sądy, czy przebieg procedury poprzedzającej powołanie sędziego przez Prezydenta RP był prawidłowy a tym samym przyznaje sądowi kompetencję do generalnego kwestionowania prawa sędziego do orzekania w oparciu o sposób oceny przebiegu powyższej procedury, lub jak w przypadku sędziów orzekających w Sądzie Najwyższym Izbie Dyscyplinarnej w ogóle odbiera im prawo do orzekania.”

Wnioskodawca całkowicie pominął przy tym uzasadnienie uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego, w której odniesiono się do prerogatyw Prezydenta RP dotyczących powoływania sędziów (art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP). Sąd Najwyższy wyraźnie stwierdził, że zagadnienie prawne rozstrzygane przez skład połączonych Izb Cywilnej, Karnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych nie zmierza do rozwiązania problemów ustrojowych z określeniem statusu osób, które po przeprowadzeniu postępowań ukształtowanych ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa zostały powołane na

urzędy sędziowskie przez Prezydenta RP, gdyż niewątpliwie osoby te uzyskały formalnie status sędziów. Zadaniem Sądu Najwyższego było natomiast udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy uczestniczenie w składzie sądu powszechnego, wojskowego albo Sądu Najwyższego rozpoznającego sprawę na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego lub Kodeksu postępowania karnego przez osobę, która odebrała nominację sędziowską od Prezydenta RP po przeprowadzeniu postępowań ukształtowanych ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, nie powoduje niedopuszczalnego w świetle art. 6 ust. 1 EKPC, art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 47 KPP obniżenia standardu bezstronności i niezależności sądu, oraz – w razie gdyby tak było – określenie procesowych konsekwencji sprawowania wymiaru sprawiedliwości w takich warunkach (por. uzasadnienie uchwały połączonych Izb SN).

Jak wskazano wyżej w pkt IV Prezydent RP nie powołuje na stanowisko sędziego kogokolwiek, według własnego uznania co do jego kwalifikacji i zdolności do pełnienia tej funkcji, lecz wykonuje to uprawnienie na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa. Złożenie przez Krajową Radę Sądownictwa stosownego wniosku jest zatem warunkiem *sine qua non* skutecznego powołania. Zarazem jednak wniosek o powołanie sędziego ma pochodzić nie od kogokolwiek, lecz od organu działającego jako Krajowa Rada Sądownictwa, nie tylko ze względu na odwołanie się do pewnej nazwy, ale i sposobu jego obsadzenia oraz warunków, w jakich realizuje swoje kompetencje¹⁰⁶. Tymczasem w okresie od wejścia w życie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz ustawy o SN z 2017 r., Krajowa Rada Sądownictwa nie była obsadzona w sposób wymagany przepisami Konstytucji RP, nie mogła zatem wykonywać przypisanych jej kompetencji, co Prezydent RP powinien był stwierdzić przed podjęciem decyzji o wykonaniu prerogatywy. Osoby, które wskazane zostały na listach rekomendacyjnych powstałych w wadliwej procedurze obsadzania urzędów sędziowskich nie mogą być uważane za właściwie przedstawionych Prezydentowi RP kandydatów do objęcia urzędu, którym Prezydent RP władny był powierzyć ten urząd. **Nawet przy założeniu, że wręczenie takim osobom aktów powołania czyni je formalnie powołanymi na urząd sędziego, konieczne jest dokonywanie oceny, czy i w jakim zakresie osoby te mogą wykonywać czynności jurysdykcyjne, tak by nie dochodziło przez to do naruszenia standardu bezstronności i niezależności, wymaganego od sądu sprawującego wymiar sprawiedliwości.**

Najsilniejszym instrumentem następczej kontroli dochowania standardu bezstronności i niezawisłości sądu są przepisy art. 439 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz art. 379 pkt 4 k.p.c., które były przedmiotem szczegółowej wykładni Sądu Najwyższego w uchwale połączonych Izb SN, gdyż do nich właśnie odnosi się zagadnienie prawne przedstawione przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Należy stwierdzić, że oba przepisy formułują następcze gwarancje respektowania obiektywnych warunków bezstronności i niezawisłości sądu w rozpoznawaniu sprawy. Umożliwiają one sądową kontrolę i weryfikację przesłanek oraz ograniczeń w orzekaniu dotyczących danego sędziego w konkretnych sprawach. Tego rodzaju weryfikacja w ogóle nie

¹⁰⁶ Por. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2008 r., 1 Kpt 1/08.

dotyka kwestii powołania sędziego aktem Prezydenta RP: także sędzia wyłączony lub wyłączający się od orzekania w konkretnej sprawie nie traci swego statusu ani z niego nie rezygnuje. Trzeba przy tym wyraźnie podkreślić, że **sam akt powołania na urząd sędziego przez Prezydenta RP nie tworzy trwałego i niepodważalnego domniemania, że w każdej sprawie rozpoznawanej przez sąd z udziałem tego sędziego spełniony będzie standard niezawisłości i bezstronności.** Dotyczy to w szczególności sytuacji, gdy poprzedzająca akt powołania procedura miała wadliwy charakter, zwłaszcza gdy brała w niej udział Krajowa Rada Sądownictwa pozbawiona przymiotu niezależności, na co między innymi wskazał wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 19 listopada 2019 r. w sprawach C-585/18, C-624/18 i C-625/18, a także uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2019 r., III PO 7/18. Nie można przy tym przyjmować, że każda wada w procesie nominacyjnym jest sanowana przez prezydencki akt powołania na urząd sędziego, taka bowiem interpretacja prowadziłaby do nieuzasadnionego ograniczenia możliwości realizacji prawa do niezawisłego i bezstronnego sądu. Nie można interpretować konstytucyjnych kompetencji organów państwa w taki sposób, by interpretacja ta podważała podstawowe zasady konstytucyjne. Co więcej: gdyby miało się okazać, że przepisy polskiej Konstytucji, a w szczególności art. 179, stanowiący, iż sędziowie są powoływani przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, miałyby wykluczać możliwość badania, czy orzekający w danej sprawie sąd jest niezawisły i bezstronny, to wówczas dochodziłoby do fundamentalnej kolizji polskich przepisów konstytucyjnych z art. 47 KPP. Na obszarze Unii Europejskiej niezawisłość i bezstronność sądów muszą mieć wymiar realny; a przymiotów tych nie można w sposób niepodważalny zadekretować przez sam fakt otrzymania nominacji na urząd sędziego z rąk Prezydenta RP.

Podkreślenia wymaga raz jeszcze, że uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego w żaden sposób nie ogranicza wykonywania przez Prezydenta RP jego kompetencji, służy natomiast realizacji konstytucyjnej kompetencji Sądu Najwyższego do sprawowania nadzoru nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania (określonej w art. 183 ust. 1 Konstytucji RP), której wyrazem jest między innymi zapewnianie jednolitości orzecznictwa (art. 83 ust. 1 ustawy o SN). Odnosząc się do uwag wnioskodawcy, dotyczących „stabilnego rozumienia” przepisów art. 439 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz art. 379 pkt 4 k.p.c. w dotychczasowym orzecznictwie oraz doktrynie, a w konsekwencji braku uzasadnienia dla stwierdzenia rozbieżności w wykładni przepisów prawa stanowiących podstawę wniosku o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, zaakcentować należy, że uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego została podjęta ze względu na wątpliwości, jakie pojawiły się w związku ze szczególnym ukształtowaniem procedury wskazywania kandydata na urząd sędziego przez ustawę z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, która doprowadziła w efekcie do utraty przymiotu niezależności przez ten organ. Jest rzeczą oczywistą, że wcześniej tego rodzaju wątpliwości nie były podnoszone. Natomiast zmiany przepisów ustrojowych o organizacji i działaniu organów wymiaru sprawiedliwości, w tym przede wszystkim o sposobie obsadzania stanowisk sędziowskich, przeprowadzane począwszy od wejścia w życie ustawy z

dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw oraz praktyka stosowania wprowadzonych przez ustawodawcę rozwiązań, stały się źródłem licznych wątpliwości co do tego, czy nie prowadzą do zbyt daleko idących odstępstw od wyznaczonych przez prawo międzynarodowe i krajowe standardów, jakie powinny spełniać sądy.

Wątpliwości, o których mowa, były przedstawiane do rozstrzygnięcia na drodze krajowej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2019 r., III KO 154/18), ale także – na podstawie art. 267 TFUE – przez Trybunał Sprawiedliwości UE (postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2019 r., III CZP 25/19, OSNC 2019, Nr 10, poz. 99, postanowienia Sądu Najwyższego: z 12 czerwca 2019 r., II PO 3/19, z dnia 30 sierpnia 2018 r., III PO 7/18, z dnia 19 września 2018 r., III PO 8/18 oraz z dnia 19 września 2018 r., III PO 9/18, postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 26 czerwca 2019 r., II GOK 2/18, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 października 2019 r., I ACA 649/19). Już po wydaniu przez Trybunał Sprawiedliwości UE wyroku w sprawach C-585/18, C-624/18 i C-625/18, oraz po zastosowaniu w sprawie III PO 7/18, rozstrzygniętej przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 5 grudnia 2019 r., wykładni prawa przedstawionej przez Trybunał Sprawiedliwości UE, wiążącej każdy sąd i organ władzy państwowej w Polsce, niektóre z sądów powszechnych wystąpiły do Sądu Najwyższego z kolejnymi zagadnieniami prawnymi, sprowadzającymi się do tego, w jaki sposób powinien przebiegać test, czy konkretna sprawa została rozpoznana przez sąd niezawisły w rozumieniu art. 19 ust. 1 akapit drugi, art. 2, art. 4 ust. 3, art. 6 ust. 3 TUE w związku z art. 47 Karty Praw Podstawowych i art. 267 TFUE, oraz do tego, jakie skutki należy powiązać ze stwierdzeniem braku po stronie sądu, który orzekał w sprawie, cechy niezawisłości, bezstronności i uprzedniego ustanowienia na mocy ustawy w rozumieniu prawa Unii Europejskiej (zob. postanowienia różnych składów Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 grudnia 2019 r., V AGa 380/18, V AGa 701/18, V ACz 757/19, zarejestrowane w Sądzie Najwyższym pod sygnaturami III CZP 94/19, III CZP 97/19, III CZP 98/19; postanowienia różnych składów Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 7 stycznia 2020 r., IX Cz 923/19, IX Cz 959/19, IX Cz 597/19, IX Cz 739/19, IX Cz 897/19, IX Cz 733/19, IX Cz 1004/19, zarejestrowane w Sądzie Najwyższym pod sygnaturami III CZP 1/20, III CZP 3/20, III CZP 4/20, III CZP 5/20, III CZP 6/20, III CZP 7/20, III CZP 8/20 oraz postanowienie Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 17 grudnia 2019 r., VI Ka 618/19, zarejestrowane w Sądzie Najwyższym pod sygnaturą I KZP 1/20). Zarazem dostrzec trzeba, że inne sądy kontynuują postępowania, nie badając kwestii związanych z obsadzeniem sądu, który orzekał w sprawie, nie tylko w niższej, ale i wyższej instancji oraz w Sądzie Najwyższym.

W związku z wątpliwościami prawnymi przedstawianymi do rozstrzygnięcia przez sądy powszechne i stwierdzoną już odmienną praktyką sądową, stwarzającą zagrożenie pogłębiania się i utrwalenia rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych w kwestii o tak fundamentalnym znaczeniu dla przebiegu i wyniku postępowania w sprawie, jak status i zdolność do realizowania zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości przez organ, przed którym toczą się postępowania w sprawach z zakresu prawa karnego i cywilnego, **konieczne i w pełni**

dopuszczalne w świetle art. 83 ust. 1 ustawy o SN i art. 183 ust. 1 Konstytucji RP stało się rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego sprowadzającego się do określenia na gruncie przepisów o postępowaniu karnym i cywilnym skutków sytuacji, w której w składzie sądu powszechnego, sądu wojskowego lub Sądu Najwyższego uczestniczy osoba powołana do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa.

Co się tyczy zarzutu naruszenia art. 45 Konstytucji RP to należy wskazać, że **wiążące Polskę jako państwo członkowskie zasady unijne, a także wywodzące się z prawa międzynarodowego zasady konwencyjne nie kolidują w żaden sposób ze standardem konstytucyjnym z art. 45 Konstytucji RP.** Można bowiem stwierdzić, że w istocie czerpie on z obu tych standardów, a Rzeczpospolita Polska uznaje wyroki ETPCz oparte na uwzględnieniu zarzutu naruszenia prawa do rzetelnego procesu z art. 6 ust. 1 Konwencji, którego immanentnym elementem jest zapewnienie prawa do niezależnego i bezstronnego sądu¹⁰⁷.

Należy także stwierdzić, że **podjęcie uchwały w żaden sposób nie uchybia art. 7, 8 lub 2 Konstytucji RP: Sąd Najwyższy wydał uchwałę działając w ramach swoich kompetencji jako organ powołany do sprawowania nadzoru nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania, której wyrazem jest między innymi zapewnianie jednolitości orzecznictwa, a zarazem jako sąd unijny, zobowiązany do oceny kontrolowanej regulacji także przez pryzmat prawa wspólnotowego, zwłaszcza co się tyczy jednego z praw podstawowych – prawa do niezależnego sądu.** Jak bowiem orzekł Trybunał Sprawiedliwości UE w sprawie Cordero-Alonso¹⁰⁸ zgodność przepisu prawa krajowego z krajową konstytucją, stwierdzona wyrokiem krajowego sądu konstytucyjnego (por. np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego odnośnie do aktualnego modelu wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 20 czerwca 2017 r., K 5/17, OTK-A 2017, poz. 48), nie przesądza o zgodności tego przepisu z prawem unijnym. Z kolei w sprawie Filipiak wyjaśniono, że opóźnienie utraty mocy obowiązującej przepisu prawa krajowego uznanego za niekonstytucyjny przez krajowy Trybunał Konstytucyjny nie wpływa na możliwość odmowy jego zastosowania przez sąd krajowy, jeżeli uznaje on ten przepis krajowy za sprzeczny z prawem unijnym¹⁰⁹. Z powyższego wynika, że gdy regulacja krajowej ustawy jest zgodna z krajową regulacją konstytucyjną a jednocześnie jest sprzeczna z prawem unijnym, odmowa zastosowania przepisów krajowej ustawy nie może budzić żadnych kontrowersji ani zastrzeżeń ze strony prawa konstytucyjnego, gdyż nie prowadzi do wydania orzeczenia, które byłoby niezgodne z ustawą zasadniczą. Dlatego w niniejszej sprawie nie występuje problem nadrzędności Konstytucji nad prawem unijnym, czy traktowania

¹⁰⁷ Zob. wyroki ETPCz z dnia 25 października 2011 r., Richert przeciwko Polsce, skarga nr 54809/07; z dnia 12 kwietnia 2018 r., Chim i Przywieczerski przeciwko Polsce, skargi nr 36661/07 i 38433/07).

¹⁰⁸ Zob. wyrok TSUE z dnia 7 września 2006 r., C-81/05.

¹⁰⁹ Zob. wyrok TSUE z dnia 19 listopada 2009 r., C-314/08.

Trybunału Konstytucyjnego (o ile działa jako niezależny i bezstronny sąd) jako arbitra ostatniego słowa w sporach na tym tle. Zresztą w takich sytuacjach Trybunał Sprawiedliwości i tak przyjmuje, że niedopuszczalne jest "by przepisy prawa krajowego, nawet rangi konstytucyjnej, naruszały jedność i skuteczność prawa Unii"¹¹⁰. Dlatego państwo członkowskie nie może bronić się przed zarzutem naruszenia prawa unijnego tym, że obowiązujące na jego terytorium przepisy, sprzeczne z prawem unijnym, są zgodne z konstytucją¹¹¹. Przyjęta przez krajowy sąd konstytucyjny nadrzędność konstytucji nad prawem unijnym nie zwalnia zatem państwa członkowskiego z odpowiedzialności za naruszenie prawa unijnego.

V.2. Artykuł 47 Karty Praw Podstawowych oraz art. 2 i art. 4 ust. 3 TUE

Jak już wskazano Sąd Najwyższy podejmując uchwałę w składzie połączonych Izb Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, wykonał jedynie wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 19 listopada 2019 r. w sprawach C-585/18, C-624/18 i C- 625/18 przez wyjaśnienie praktycznych procesowych konsekwencji, jakie łączą się z zasiadaniem w składzie orzekającym sądu przez sędziego, który został powołany na urząd w postępowaniu prowadzonym przez Krajową Radę Sądownictwa, co do której test niezależności od władzy ustawodawczej i wykonawczej ma wynik negatywny, a samo postępowanie przed nią i ewentualnie także wcześniejsze lub kolejne etapy postępowania zmierzającego do uzyskania przez konkretną osobę powołania na urząd sędziego dotknięte są jeszcze innymi uchybieniami (por. pkt 4 uzasadnienia uchwały). Natomiast wykładni art. 2 i art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE, art. 267 akapit trzeci TFUE, art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej dokonał w przywołanym wyroku Trybunał Sprawiedliwości UE.

Trybunał ten wskazał między innymi, że wymóg niezawisłości sędziowskiej, stanowiącej integralny element sądenia, wchodzi w zakres istoty prawa do skutecznej ochrony sądowej oraz prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego, które to prawo ma fundamentalne znaczenie jako gwarancja ochrony wszystkich praw wywodzonych przez jednostki z prawa Unii, oraz zachowania wartości wspólnych państwom członkowskim wyrażonych w art. 2 TUE, w szczególności wartości państwa prawnego (wyrok z dnia 24 czerwca 2019 r., Komisja/Polska [Niezależność Sądu Najwyższego], C-619/18, EU:C:2019:531, pkt 58 i przytoczone tam orzecznictwo). Na tym tle należy podkreślić, że w kontekście niezawisłości sędziowskiej nie ma konfliktu na linii wartości między Konstytucją RP a prawem UE czy Konwencją, bowiem prawo do niezależnego sądu jest wartością wspólną, występującą w każdym z branych pod uwagę systemów prawa. Nie ma więc (nie mogą istnieć) rozbieżności tego rodzaju, że Konstytucja RP

¹¹⁰ Zob. wyroki TSUE: w sprawie Winner Wetten GmbH z dnia 8 września 2010 r., C-409/06 i w sprawie Jozef Križan i in. z dnia 15 stycznia 2013 r., C-416/10.

¹¹¹ Zob. wyrok TSUE w sprawie Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Wielkiemu Księstwu Luksemburga z dnia 2 lipca 1996 r., C-473/93.

coś zakazuje, a to samo nakazuje prawo UE (por. wyrok SN z dnia 5 grudnia 2019 r., III PO 7/18, pkt 31).

Należy także podkreślić, że to art. 91 ust. 3 Konstytucji RP upoważnia wprost Sąd Najwyższy do oceny zgodności ustaw takich jak ustawa o SN oraz ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa z prawem unijnym. Z przepisu tego wynika wprost i bez jakichkolwiek zastrzeżeń i ograniczeń, że to ustawa ma być zgodna z prawem unijnym i Konwencją, a nie odwrotnie. Kompetencja do kontroli zgodności ustawy z prawem unijnym nie należy zaś – w myśl Konstytucji RP – do Trybunału Konstytucyjnego, lecz – co było jednym z warunków przystąpienia do Unii – do każdego sądu polskiego orzekającego w sprawie unijnej. Wyrok TSUE z dnia 19 listopada 2019 r. wyznacza standard obejmujący kompleksową ocenę zagwarantowania prawa do niezależnego i niezawisłego sądu. Dokonanie w jego świetle oceny w jaki sposób obowiązujące przepisy normujące działalność KRS oraz praktyka wykonywania przez nią obowiązków wynikających z Konstytucji RP oraz ustaw wpływają na spełnienie przez sąd ukonstytuowany przy udziale KRS wymogów niezależności i bezstronności wynikających z prawa unijnego, jest typową sądową oceną pewnych faktów oraz treści przepisów prawa. Jest to ocena niemająca żadnego związku z zakresem kompetencji Trybunału Konstytucyjnego przewidzianych w Konstytucji RP i ustawie o Trybunale Konstytucyjnym.

V.4. Artykuł 6 ust. 1 EKPC

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 6 ust. 1 EKPC można powtórzyć¹¹², że w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka¹¹³ wskazano, że reguły proceduralne powierzenia urzędu sędziego mają zapewnić właściwy wymiar sprawiedliwości i zgodność z zasadą pewności prawa, a strony mogą oczekiwać, by były one przestrzegane. Zasada pewności prawa odnosi się nie tylko do stron, ale również do sądów krajowych. Warto też przypomnieć wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 30 listopada 2010 r.¹¹⁴. W tej sprawie skarżący zarzucili, że sąd rejonowy rozpatrujący ich sprawę nie był niezawisłym sądem, gdyż był złożony z asesora sądowego, którego mianował Minister Sprawiedliwości. Jak wiadomo, Trybunał orzekł, że asesor sądowy nie spełniał wymogu niezawisłości w stopniu wymaganym przez art. 6 ust. 1 Konwencji, a powodem tego była możliwość zwolnienia go w każdym momencie przez Ministra Sprawiedliwości oraz brak wystarczających gwarancji chroniących go przed arbitralnym wykonaniem tego prawa ze strony Ministra. Trybunał uwzględnił aspekt hipotetyczności, podkreślając, że już sama potencjalna możliwość – i nic więcej – arbitralnej ingerencji w niezawisłe decyzje sądu są wystarczające, by rzucić cień na niezawisłość danego sądu¹¹⁵.

¹¹² Por. wyrok w sprawie III PO 5/18 pkt 15

¹¹³ Zob. wyrok ETPCz z dnia 9 stycznia 2013 r., Oleksandr Volkov przeciwko Ukrainie, skarga nr 21722/11

¹¹⁴ Henryk i Ryszard Urban przeciwko Polsce, skarga nr 23614/08.

¹¹⁵ Zob. także wyroki ETPCz: z dnia 3 marca 2005 r., Brudnicka przeciwko Polsce, skarga nr 54723/00; z dnia 19 kwietnia 1994 r., Van der Hurk vs. Holandia, skarga nr 16034/90

Na tym gruncie wypowiedział się także Trybunał Konstytucyjny¹¹⁶, wskazując, że jednym z wiążących nasze państwo źródeł prawa międzynarodowego jest - w zakresie organizacji i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości - art. 6 Konwencji. Ocena na gruncie art. 6 ust. 1 EKPC i art. 47 KPP, że postępowanie prowadzi sąd bezstronny i niezależny, ustanowiony ustawą, obejmuje badanie procesu powoływania sędziów w ramach krajowego systemu sądownictwa, w celu stwierdzenia, czy mogą oni zachowywać niezawisłość i bezstronność w orzekaniu. W konsekwencji przepisy krajowe, w tym zwłaszcza regulujące organizację i sposób powołania sędziów, którzy jako członkowie składów orzekających bezpośrednio wykonują zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości, mogą i powinny stanowić przedmiot kontroli pod kątem ich zdolności do zrealizowania na terenie Unii standardów ustalonych w art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE oraz art. 47 KPP, ale także w art. 6 EKPC.

VI. Konieczność wystąpienia przez Trybunał Konstytucyjny z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej

Abstrahując od, wykazanego wyżej w punkcie III uzasadnienia niniejszego pisma braku kompetencji Trybunału Konstytucyjnego do orzekania w niniejszej sprawie, skutkującego koniecznością umorzenia postępowania na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o postępowaniu przed TK, wskazać należy na – wynikającą z podniesionych we wniosku zarzutów – konieczność wystąpienia przez Trybunał Konstytucyjny z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w kwestii wykładni art. 47 KPP oraz art. 2 i art. 4 ust. 3 TUE.

Zgodnie z art. 267 TFUE, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest właściwy do orzekania w trybie prejudycjalnym: a) o wykładni Traktatów; b) o ważności i wykładni aktów przyjętych przez instytucje, organy lub jednostki organizacyjne Unii (akapit 1). W przypadku gdy pytanie z tym związane jest podniesione przed sądem jednego z Państw Członkowskich, sąd ten może, jeśli uzna, że decyzja w tej kwestii jest niezbędną do wydania wyroku, zwrócić się do Trybunału z wnioskiem o rozpatrzenie tego pytania (akapit 2). Akapit 3 stanowi z kolei, że w przypadku, gdy takie pytanie jest podniesione w sprawie zawisłej przed sądem krajowym, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego, sąd ten jest zobowiązany wnieść sprawę do Trybunału.

W literaturze stwierdza się, że „sądem” w rozumieniu art. 267 akapit 3 TFUE jest również Trybunał Konstytucyjny, co oznacza, że jest on zobowiązany skierować wniosek prejudycjalny, jeżeli został skonfrontowany z koniecznością uzyskania wykładni prawa unijnego¹¹⁷. W ocenie Sądu Najwyższego, w niniejszej sprawie zachodzi taki właśnie wypadek.

¹¹⁶ Wyrok TK z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06, OTK-A 2007 Nr 9, poz. 108


¹¹⁷ A. Kustra, *The First Preliminary Questions to the Court of Justice of the European Union Referred by Italian Corte Costituzionale, Spanish Tribunal Constitucional, and French Conseil Constitutionnel*, *Comparative Law Review* no. 16,

Skoro bowiem wzorcem kontroli mają być przepisy art. 47 KPP i art. 2 oraz art. 4 ust. 3 TUE, to należałoby w pierwszej kolejności ustalić normatywną treść tychże przepisów. Tym samym, TK powinien skierować do TSUE pytanie prejudycjalne zmierzające do ustalenia, czy art. 47 KPP oraz art. 2 i art. 4 ust. 3 TUE należy interpretować w ten sposób, że przy ocenie, czy skład sądu może wzbudzić w przekonaniu jednostek uzasadnione wątpliwości co do jego niezależności od czynników zewnętrznych, w szczególności od bezpośrednich lub pośrednich wpływów władzy ustawodawczej i wykonawczej, oraz jego neutralności względem ścierających się przed nim interesów, i prowadzić w ten sposób do braku przejawiania przez ten organ oznak niezawisłości lub bezstronności, co mogłoby podważyć zaufanie, jakie sądownictwo powinno budzić w jednostkach w społeczeństwie demokratycznym, wykluczone jest badanie procedury poprzedzającej powołanie poszczególnych członków tego składu. Taką bowiem treść normatywną omawianych przepisów pierwotnego prawa Unii Europejskiej wydaje się forsować wnioskodawca (zob. s. 49 – 50 wniosku.). Dopiero uzyskanie odpowiedzi pozytywnej umożliwi uznanie, że treść normatywna art. 47 KPP i art. 2 oraz art. 4 ust. 3 TUE uzasadnia zarzut sformułowany przez Prezesa Rady Ministrów.

Na obowiązek wystąpienia przez TK z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wskazywał również sam TK w wyroku z dnia 9 grudnia 2015 r., K 35/15, OTK-A 2015, nr 11, poz. 186), w którym stwierdził, że Trybunał Konstytucyjny jest sądem w rozumieniu art. 267 TFUE i tym samym jest uprawniony do kierowania pytań prejudycjalnych. Z tej możliwości skorzystał zresztą w sprawie K 61/13, kierując do TSUE pytania w zakresie podatku od wartości dodanej.

VII. Wniosek końcowy

Mając na względzie powyższe, postępowanie zainicjowane wnioskiem Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 lutego 2020 r. powinno, ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia, ulec umorzeniu w całości na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o postępowaniu przed TK.



Prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf
Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Załączniki:

- 5 odpisów stanowiska SN

2013, s. 160, podobnie: A. Kastelik-Smaza, *Pytania prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej a ochrona praw jednostki*, Warszawa 2010, s. 250